

GŁOS KATOLICKI

TYGODNIK
POLSKIEJ
EMIGRACJI

29 III 1992

Nr 13 (1545) Rok XXXIV

FRANCJA 5,00 FF.

BELGIA 30 FB.

NIEMCY 1,50 DM.

Jubileusz Czuwań Jasnogórskich

W bieżącym roku mija 25 lat czuwania wiernych w kraju z Jasnogórską Królową Polski. Srebrny jubileusz wydaje się dobrą okazją, by na przykładzie Diecezji Częstochowskiej ułatwić Polakom poza granicami Ojczyzny - bliższe poznanie treści i historii jasnogórskich czuwań.

Idea czuwań związana jest z inicjatywą Prymasa Tysiąclecia, Episkopatu oraz Instytutu Ślubów Narodu. Z głębokiej wiary zrodziła się myśl pomocy Kościołowi powszechnemu i Soborowi Watykańskiemu II - przez czwanie katolików polskich na Jasnej Górze. Stąd płynął dar modlitwy w intencji Kościoła powszechnego oraz ofiarne, pełne poświęcenia czyny.

W czasie kolejnych sesji Vaticanum II Jasna Góra w latach 1962-1965 była polską *aulą soborową*. Gromadziły się tutaj delegacje wszystkich polskich parafii, przy czym czwanie wskazywały coraz to nowe zadania dla duszpasterzy i wiernych. Pełne teologicznej głębi było zdanie powtarzane wówczas przez pielgrzymów: *Jedziemy na Sobór do Częstochowy*. W czasie I sesji (10 października - 8 grudzień 1962) delegacje wiozły na Jasną Górę parafialne świece soborowe. Tu przygotowano z nich Jasnogórską Świecę dla Jana XXIII. Na audiencji 25 listopada 1962 r. Ksiądz Prymas Stefan Wyszyński mówił: *Biskupi polscy spotykają się w Częstochowie, by dziękować Czarnej Madonnie za wszystkie łaski, jakie dla Waszej Świątobliwości wymodlił lud polski na Jasnej Górze. Świeca jasnogórska, którą składa generał paulinów, niech przypomina Ojcu św., że w Polsce płoną ku niemu oczy i wierne Bogu serca*. Od tego czasu, jeszcze nieregularnie, ale powoli przyjmuje się zwyczaj nocnych czuwań delegacji parafialnych, różnych grup stanowych, świeckich, zakonnych, sióstr.

W czasie II sesji (28 października - 22 listopada 1963) delegacje wiozły na Jasną Górę *Księgę Czynów Dobroci*. W

zamian otrzymywały hostie z Jasnej Góry, jako symbol czynów miłości podejmowanych na Sobór. Powstały w ten sposób księgozbiór (ok. 6500 egzemplarzy) wydaje się być jedyną na świecie dokumentacją przemiany ludzkich serc z motywów religijnych.

III sesja Soboru upłynęła w Polsce pod hasłem: *Zwyciężaj siebie za zwycięstwo Kościoła*. W pierwszym etapie (14 września - 11 października) delegacje poszczególnych diecezji składały na Jasnej Górze ozdobne krzyże, jako wotum Ludu Bożego. W drugiej fazie (12 października - 8 grudnia) przyjeżdżali wierni z poszczególnych parafii, wioząc różańce na misje. W zamian zabierali do swych parafii różańce jasnogórskie i medaliony z napisem: *Pro Victoria Ecclesiae*.

W czasie IV sesji (14 września - 8 grudnia 1965) delegacje znowu przywiozły *Księgę*, ale tym razem ze spisem wiernych oddanych w *Macierzyńską Niewolę Maryi za wolność Kościoła*. W kaplicy jasnogórskiej otrzymywali obraz Matki Bożej z błogosławieństwem Księdza Prymasa na nawiedzenie rodzin. Wierni trwali na modlitwie przez całą noc. Na kolanach poznawali treści Soboru. Sobór stał się obecny na Jasnej Górze. Wytworzyło się zjawisko przenikania najważniejszych spraw Kościoła powszechnego w życie katolików i wspólnot lokalnych. Czwanie stało się formą osobistego zaangażowania w życie Kościoła. Troski i radości Kościoła powszechnego zbliżały się poprzez Jasną Górę i dotyczyły każdego osobście. W ten sposób Kościół polski był podwójnie obecny w auli soborowej: przez reprezentację Episkopatu oraz przez pełną wiary i poświęcenia modlitwę czuwających wiernie świeckich.

Czwanie jako wyraz żywej wiary jest charakterystyczną cechą pierwszych chrześcijan. Refleksja nad czwaniem

dokończenie na str. 8

DZIŚ "POGŁOS"

□ Rząd wniósł do Sejmu projekt nowelizacji ustaw Prawa Karnego, o prokuraturze i sądach powszechnych. Ustawy wzmocniłyby pozycję ministra sprawiedliwości.

□ Sejm odrzucił rządowy projekt "Założeń polityki społeczno-gospodarczej". Pomimo tej decyzji projekt ten będzie nadal podstawą do opracowania przez Rząd budżetu państwa na rok 1992 r.

□ W marcu Polskę obejmie groźna dla zdrowia dziura ozonowa.

□ Sąd w Olsztynie skazał na karę śmierci mordercę czteroosobowej rodziny. Jest to pierwszy wyrok śmierci ogłoszony od 1988 r. Zbrodnia była popełniona z wyjątkowym bestialstwem.

□ Czterodniową wizytę oficjalną złoży 30 marca w RFN prezydent Lech Wałęsa. Niemcy są naszym największym partnerem handlowym. W ubiegłym roku wymiana handlowa wyniosła 15 mld marek.

□ Gościem krakowskich Rekolekcji Młodych był arcybiskup Paryża Jean-Marie kard. Lustiger.

□ Najwyższa Izba Kontroli stwierdziła, że procesy likwidacyjne przedsiębiorstw są przeprowadzane nieudolnie co jeszcze bardziej pogarsza i tak już fatalną sytuację tych zakładów.

□ Udaremniono przemyt artykułów spożywczych, wódki i papierosów, które z Rosji do Polski usiłował wwieźć okręt marynarki wojennej wraz z zaopatrzeniem dla stacjonujących w kraju sowieckich jednostek marynarki.

□ Litewskie władze oświatowe zakazały korzystania w polskich szkołach na Wileńszczyźnie z podręczników drukowanych w Polsce.

□ Prawie 2 mld złotych zagarnął w Krośnie nieuczciwy komornik, który zbiegł za granicę. Komornika będzie szukał komornik.

□ Sejmik samorządowy z Jeleniej Góry zorganizował swoje obrady w czeskiej Pradze. Decyzję umotywowano mniejszymi kosztami.

ROZWAŻANIA PASYJNE (4)

Pójdźmy do Jerozolimy

Kiedy Chrystus mówi do swoich uczniów: *Pójdźmy do Jerozolimy, aby wypełniło się Pismo* wydaje się przywoływać obraz swej pierwszej pielgrzymki do Świętego Miasta. Mając lat 12 udał się tam - zgodnie z żydowską tradycją - z Maryją i Józefem. A kiedy wszyscy wracali do swych domostw, On, bez powiadomienia bliskich, pozostał w świątyni pośród uczonych w Piśmie, którzy podziwiali Jego mądrość i odpowiedzi. Gdy zrozpaczeni rodzice odszukali go po trzech dniach Matka skierowała do Niego słowa skargi-wyrzutu: *Synu! Cemuś nam to uczynił? Oto od trzech dni boleśnie szukaliśmy ciebie*. Odpowiedział jej wówczas: *Czy nie wiedzieliście, że muszę tu być w sprawach Ojca*. Owe trzy zniknięcia Jezusa, owe trzy dni zdezorientowanych pierwszych świadków Jego działalności, owe trzy dni niepokojów, bolesnych poszukiwań, rozterki były pierwszą zapowiedzią trzech dni paschalnych.

Dwunastoletni Jezus, uznany przez udział w owej pielgrzymce za dojrzałego członka społeczności Ludu Izraela rozpoczyna swą publiczną działalność od zaginięcia, od utraceniu go z oczu przez bliskich. Po dwudziestu latach zakończy swą publiczną działalność identycznym wkroczeniem na dziedziniec świątyni, po którym również zniknie na trzy dni. Tym razem wywoła nie tylko niepokój ale i niewiarę-strach swych najbliższych o przegrany los Wielkiej Sprawy Bożej, która w nim miała się objawić. Po ich upływie pozwoli się, podobnie jak wówczas, odnaleźć. Odnajdą Go tym razem Nauczycielem i Panem całego świata, obłeczoną w Moc i Chwałę Najwyższego - Zmartwychwstałym.

Synu! Cemuś nam to uczynił? Pamiętała niewątpliwie to pytanie Matka Jezusa spoglądając na zawieszzone na krzyżu ciało Syna. I dlatego - jak chce tradycja - milczała. Nie kierowała ponownie tego pytania-skargi-wyrzutu do ukrzyżowanego Syna. Tym milczeniem pokrywała nie tylko swoją zadumę. Tym milczeniem wyrażała swoją nadzieję, wiarę że Prawica Przedwiecznego wszechmocna jest i święte jest Imię Jego.

Dlatego też, po tragicznych dniach pasyjnych, z nieporównywalnie większą radością niż wówczas przed 30. laty, dziękowała Najwyższemu tymi samymi słowami wdzięczności jakie wyrwały się z jej serca, kiedy zrozumiała, iż wybrała Pan na rodzicielkę Syna Wielkiej Obietnicy. Po wydarzeniach wielkanocnego poranka śpiewała radośnie hymn uwielbienia i wdzięczności Bogu, mówiąc: *Jak wielkie rzeczy uczyniłeś mój Synu! Jak niespodziewanie wzniosłe jest to, co przez Ciebie zgotowała ludzkiemu rodowi*

Prawica najwyższego! Oto objawiła się Jego moc! Rozproszyła zamysły ludzi pysznych serc. Wywyższyła pokorne sługi zawierzenia Przedwiecznej Obietnicy. Nasyciła spragnionych ponad ich oczekiwanie. Przyszła z pomocą swojemu Słudze. Spełniła obietnice dane przed wiekami naszym ojcom. Ubogaciła wszystkich darami, których wartość przewyższa wszystko co dotąd otrzymali i o których nie śmieli nawet marzyć.

Stojąc pod krzyżem rozważała zapewne sens niezrozumiałego oświadczenia: *Czy nie wiecie, że w tym co należy do spraw mojego Ojca, winienem być*. Odkrywała w sobie ten sam ból i niepokój jaki przenikał jej serce kiedy szukała Go na tych samych uliczkach Świętego Miasta. Chciała widzieć w tych wydarzeniach sprawy Ojca Niebieskiego, ale jakżeż trudno było teraz w obliczu tego krzyża, tej śmierci, tego grobu zrozumieć ich sens. Odnajdzie go jaśniejącą chwałą Zmartwychwstania. Wówczas ból serca ustąpił zdumieniu, w którym brakowało słów wdzięczności za wielkie sprawy jakie Bóg nam uczynił. Rozumiała teraz w jakich sprawach śpieszył uczestniczyć Jej Syn. Rozmyślała nad odpowiedzią, jakiej udzielił na jej pytanie przed 20. laty i na pytania tylu pokoleń o sens bolesnego zmagania się z mocami zła, cierpienia, śmierci.

Podobnie jak w czasach Mojżesza wielu jest takich, którzy zadają Chrystusowi pytanie: *Cemu wyprowadziłeś nas z Egiptu? Przecież nie zmieniło się na lepsze. Dobrze nam było w tamtym świecie. Ilu pozbawiłeś nas rozkoszy. Prawda, że byliśmy ćwiczeni jej batogami, ale sami też mogliśmy ćwiczyć innych. Można było nie tylko jakoś się urządzić, ale i nieco zarobić na nieprawości. Nie pójdziemy dalej z Tobą. Wrócimy i pozostaniemy w starej krainie.*

I pozostają! Życie toczy się jednak szlakami Zmartwychwstałego. Kto za Nim idzie nie błąka się w ciemnościach. Kto za Nim idzie ma udział w dobrach Ziemi obiecanej, do której należy przyszłość.

Pójdźmy do Jerozolimy! Do nowej Jerozolimy, do Miasta Świętego! Przegrali w niej sprawę i utracili panowanie: odsyłający do Annasza przewrotny Kajfasz, butny Piłat, zdraźliwy i okradający biednych Judasz. Zwyciężył natomiast Ukrzyżowany. Rzesza pocztowych lecz tchórzliwych Piotrów napełniła swe serca odwagą płynącą z nadziei realnej możliwości zbudowania pałacu Królestwa Prawdy, Sprawiedliwości i Miłości. Uwierzyli w otrzymaną moc. Doświadczyli, że Pan naprawdę jest z nimi.

ks. Ksawery SOKOŁOWSKI



LITURGIA SŁOWA

4 NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU

PIERWSZE CZYTANIE

Joz 5, 9a. 10-12

Czytanie z Księgi Jozuego

Pan rzekł do Jezuego: "Dziś zrzuciłem z was hańbę egipską". Rozłożyli się obozem synowie Izraela w Gilgal i tam obchodzili Paschę czternastego dnia miesiąca wieczorem, na równinie Jerycha. Następnego dnia Paschy jedli z plonu tej krainy, chleby prażne i kłosy prażone tego samego dnia. Manna ustała następnego dnia, gdy zaczęli jeść plon tej ziemi. Nie mieli już więcej synowie Izraela manny, lecz żywili się tego roku z plonów ziemi Kanaan.

DRUGIE CZYTANIE

2 Kor 5, 17-21

Czytanie z Drugiego listu św. Pawła Apostoła do Koryntian

Bracia:

Jeżeli ktoś pozostaje w Chrystusie, jest nowym stworzeniem. To, co dawne, minęło, a oto wszystko stało się nowe. Wszystko zaś to pochodzi od Boga, który pojednał nas z sobą przez Chrystusa i zlecił nam posługę pojednania. Albowiem w Chrystusie Bóg pojednał ze sobą świat, nie poczytując ludziom ich grzechów, nam zaś przekazując słowo pojednania. Tak więc w imieniu Chrystusa spełniamy posłannictwo jakby Boga samego, który przez nas udziela napomnień. W imię Chrystusa prosimy: pojednajcie się z Bogiem. On to dla nas grzechem uczynił Tego, który nie znał grzechu, abyśmy się stali w Nim sprawiedliwością Bożą.

EWANGELIA

Lk 15, 1-3. 11-32

† Słowa Ewangelii według świętego Łukasza

JEŚĆ, NIE JEŚĆ. W pierwszym i trzecim czytaniu mówi się dużo o jedzeniu. Sprawa tego, co się je a czego się nie je pojawia się już w Księdze Rodzaju (owoc). Biblia kończy się natomiast ucztą weselną Baranka w Apokalipsie. Jedzenie wyraża stosunek człowieka do przyrody, a fakt że musimy się posilać wskazuje na to, że nie jesteśmy samowystarczalni: aby żyć, potrzebujemy tego, co pochodzi z zewnątrz. Manna - chleb z nieba - pokazuje, że to co sprawia, iż żyjemy pochodzi od Boga, bo to On daje obiecaną ziemię - za pośrednictwem ziemi i pracy ludzkiej.

ZERWANE PRZYMIERZE. Dzisiejszą przypowieść możemy czytać w takim ujęciu. Odejdźcie syna marnotrawnego nie jest normalnym wyjściem z domu syna, który opuszcza ojca swego i matkę swoją, by żyć swoim własnym życiem. Domagając się już teraz spadku - symbolicznie zabija ojca i odcina się od korzeni. I oto stosunek do innych ludzi, do życiodajnej przyrody psuje się - syn staje się prawie niewolnikiem bez środków do życia. Kiedy ojciec mówi: *był umarły*, nie chodzi tu tylko o zwykłą metaforę: *Nie samym chlebem żyje człowiek, lecz każdym*

słowem, które pochodzi z ust Bożych. Przymierze z ziemią i z innymi ludźmi zostało zerwane ponieważ zerwane zostało przymierze z Bogiem: *Ojcze, zgrzeszyłem przeciw Bogu i względem ciebie.*

POWRÓT. Przypowieść kładzie nacisk na ruch: syn odchodzi i wraca. Dowiemy się później, że ostatecznie to sam Bóg w Chrystusie, prawdziwym Synu - w przeciwieństwie do zazdrosnego syna z dzisiejszej przypowieści - przemieszcza się i przychodzi do nas, do kraju głodu, aby dać Siebie za pokarm. Przypowieść domaga się zakończenia: relacji z Męką. Wydarzenia paschalne są już zasygnalizowane słowami: *był umarły - ożył; zaginął - odnalazł się.* Ojciec ubiera syna w szaty chwały, jak Jahwe nagiego człowieka w Księdze Rodzaju (3,21). Poza konkluzjami moralnymi, jakie można wyciągnąć z przypowieści, jest tu przede wszystkim mowa o ludzkim losie, losie wszystkich ludzi.

Marcel DOMERGUE (tłum. A.Ż.)

In: "Cahiers pour croire aujourd'hui"
- Nr 95 - Str. 41/42
14, Rue d'Assas - 75006 Paris

W owym czasie zbliżali się do Jezusa wszyscy celnicy i grzesznicy, aby Go słuchać. Na to szemrali faryzeusze i uczeni w Piśmie: *Ten przyjmuje grzeszników i jada z nimi.* Opowiedział im wtedy następującą przypowieść: *Pewien człowiek miał dwóch synów. Młodszy z nich rzekł do ojca: "Ojcze, daj mi część majątku, która na mnie przypada". Podzielił więc majątek między nich. Niedługo potem młodszy syn, zabrawszy wszystko, odjechał w dalekie strony i tam roztrwonił swój majątek, żyjąc rozrzutnie. A gdy wszystko wydał, nastał ciężki głód w owej krainie i on sam zaczął cierpieć niedostatek. Poszedł i przystał do jednego z obywateli owej krainy, a ten posłał go na swoje pola, żeby paść świnię. Pragnął on napelnić swój żołądek strąkami, które jadały świnię, lecz nikt mu ich nie dawał. Wtedy zastanowił się i rzekł: "Iluż to najemników mego ojca ma pod dostatkiem chleba, a ja tu z głodu ginę. Zabiorę się i pójdę do mego ojca, i powiem mu: Ojcze, zgrzeszyłem przeciw Bogu i względem ciebie; już nie jestem godzien nazywać się twoim synem: uczyni mi choćby jednym z najemników". Wybrał się więc i poszedł do swojego ojca. A gdy był jeszcze daleko, ujrzał go ojciec i wzruszył się głęboko; wybiegł naprzeciw niego, rzucił mu się na szyję i ucałował go. A syn rzekł do niego: "Ojcze, zgrzeszyłem przeciw Bogu i względem ciebie, już nie jestem godzien nazywać się twoim synem". Lecz ojciec rzekł do swoich sług: "Przynieście szybko najlepszą suknię i ubierzcie go; dajcie mu też pierścień na rękę i sandały na nogi. Przyprawdźcie utuczone ciele i zabijcie: będziemy ucztować i bawić się, ponieważ ten mój syn był umarły, a znów ożył; zaginął, a odnalazł się". I zaczęli się bawić. Tymczasem starszy jego syn przebywał w polu. Gdy wracał i był blisko domu, usłyszał muzykę i tańce. Przywołał jednego ze sług i pytał go, co to znaczy. Ten mu rzekł: "Twój brat powrócił, a ojciec twój kazał zabić utuczone ciele, ponieważ odzyskał go zdrowego". Na to rozgniewał się i nie chciał wejść; wtedy ojciec jego wyszedł i tłumaczył mu. Lecz on odpowiedział ojcu: "Oto tyle lat ci służy i nigdy nie przekroczyłem twojego rozkazu; ale mnie nie dałeś nigdy koźlęcia, żebym się zabawił z przyjaciółmi. Skoro jednak wrócił ten syn twój, który roztrwoniał twój majątek z nierządnicami, kazałeś zabić dla niego utuczone ciele". Lecz on mu odpowiedział: "Moje dziecko, ty zawsze jesteś przy mnie i wszystko moje do ciebie należy. A trzeba się weselić i cieszyć z tego, że ten brat twój był umarły, a znów ożył; zaginął, a odnalazł się".*

ŻYCIE KOŚCIOŁA

■ Podczas lutowej audyencji generalnej, Ojciec św. zwrócił się do 200-osobowej grupy Polaków: *W dzisiejszej katechezie rozwijamy prawdę o Kościele świętym. Wierzę w święty Kościół. Rozwijamy ją na szerokim tle przymierza Boga z ludem wybranym w Starym Testamencie na tle nauki Apostołów w Nowym Testamencie. Odwołujemy się przede wszystkim do listu św. Piotra oraz do listu św. Pawła a wreszcie do Apokalipsy. Ta świętość Kościoła oznacza uczestnictwo w świętości samego Boga. Świętość Boga staje się udziałem człowieka, ludzkości i w konsekwencji całego stworzenia przez Chrystusa. A więc nasze obcowanie ze świętością na ziemi, dzieje się w Kościele i polega przede wszystkim na uczestnictwie w odkupieniu dokonany przez Chrystusa za cenę Jego krwi, a odnawianym w nas przez Ducha Świętego. Dlatego Kościół o tyle tylko jest komunią, wspólnotą świętych, o ile wszyscy uczestniczymy w świętości Boga przez Chrystusa w Duchu Św. Dzisiejszy świat rozdzielany konfliktami i nieufnością, szczególnie potrzebuje, aby wszyscy wierzący dawali wyraźne świadectwo tej jedności i byli Bożymi narzędziami pojednania.*

■ Kolejny Synod Biskupów, przewidziany na jesień 1994 r., będzie obradował na temat: *Życie konsekrowane i jego misja w Kościele i w świecie.*

■ Paweł VI był pierwszym papieżem wykorzystującym samolot do udania się na pięć kontynentów świata. Jego następca, Jan Paweł II, pobił wszystkie rekordy podróży apostolskich. Wliczając ostatnią podróż do Afryki, Ojciec św. przebył 832 tys. kilometrów, co jest równoważne podwójnej odległości (384 tys. km) z Ziemi na Księżyc. Ojciec św. odwiedził 100 - na ogólną liczbę 175 - krajów świata. W czasie swych podróży wygłosił 1.759 przemówień i homilii - na 2.443 wygłoszonych w czasie całego pontyfikatu. Statystyka ta nie wspomina wizyt papieża w 482 parafiach Rzymu, ani jego pobyków w Castelgandolfo.

■ Uroczyste otwarcie II Polskiego Synodu Plenarnego miało miejsce w

PROBLEM NATURY W PIŚMIE ŚWIĘTYM (2)

Prześledzenie danych miejsc Objawienia mówiących o naturze, dostarczyło pewnej podstawy do określenia teologii świata i człowieka zawartej w Piśmie św. Zapytajmy najpierw jak w perspektywie religijnej obu Testamentów ukazują się świat i człowiek, by następnie przybliżyć problem już samej natury i prawa naturalnego.

ŚWIAT I CZŁOWIEK W PERSPEKTYWIE OBJAWIENIA

Najogólniej można powiedzieć, że w obu Testamentach świat i człowiek są zawsze ujmowani w ich stosunku do żyjącego Boga. Jest to jedyny punkt widzenia Objawienia biblijnego. Nie poucza nas ono ani na temat natury rzeczy dostępnych naukom ścisłym, ani na temat natury człowieka dostępnej dla filozoficznej refleksji. Słowo Boże ukazuje nasz podstawowy problem życia, od rozwiązania którego zależy nasze ostateczne przeznaczenie. Transcendentny Bóg, różny od wszelkiego stworzenia, powołuje nas, byśmy stali się uczestnikami Jego Boskiej natury (2 P 1, 4). Dlatego człowiek nie jest nigdzie określany w sposób abstrakcyjny i statyczny, ale zawsze w dynamicznej relacji do Boga, którego obraz w sobie nosi. To zakłada wyjątkową godność człowieka, któremu został podporządkowany cały świat, a on sam tylko Bogu. Bóg posiada swój zbawczy plan, obejmujący całą historię kosmosu i ludzkości.

Realizacja jednak tego Bożego planu zawiera kolejne stadia, zawsze respektujące myślenie i wolność człowieka. A człowiek, od początku swego zaistnienia, poprzez grzech, utrudniał realizację tego Bożego planu. Mało tego, natrętność grzechu i jego moc zniewolenia były tak silne, że określiły wszystkim ludziom pewien wrodzony stan oddalenia od Boga. Dlatego z natury *zasługujemy na gniew* (Ef 2, 3). Żyjemy w mniej lub bardziej zepsutym stanie naszej natury. List do Rzymian jest przykładem tego radykalnego wynaturzenia. Grozi ono każdemu, kto nie zrozumie swej godności obrazu Bożego i odrzuci wolę Stwórcy. Istnieje bowiem tragiczna ciągłość: odrzucenie Boga i ubóstwianie rzeczy

świata, powoduje zburzenie wewnętrznego porządku życia człowieka i oddaje go na pastwę naturalnych skłonności jego grzesznej natury.

W tym świetle lepiej rozumiemy miłość Boga, który, nie niszcząc wolności, stopniowo wprowadzał w dzieje ludzkości elementy nowego porządku, odnawiając tę zranioną naturę człowieka. Po akcie stworzenia, takim nowym etapem było zawarte z Izraelem Przymierze, poprzez które powstała nowa więź ludzi z Bogiem. Ta nowopowstała wspólnota otrzymała Prawo objawiające człowiekowi sens jego istnienia. Jeśli możliwe było zachowanie *przeciwne naturze* to dlatego, że istnieje także postępowanie naturalne, określone przez mądrość Stwórcy. Zawarcie Przymierza i nadanie Prawa jednemu narodowi, nie oznaczało odrzucenia innych narodów. Pan Bóg stwarzając człowieka, wyposażył go w wewnętrzną instancję sumienia, któremu będąc posłusznym, człowiek w sposób *naturalny* zachowuje przepisy Prawa Bożego. W ten sposób wszyscy ludzie zostali w konkretny sposób związani z ekonomią zbawienia. Zawdzięczali to swemu sumieniu, które jako dar Boga udzielony człowiekowi, było wyrazem Mądrości Boga przekazanej rozumowi ludzkiemu i światłem, poprzez które Duch Boży oświecał każdego człowieka.

Jednak ani Przymierze, ani dar sumienia, nie uwalniały od zniewolenia grzechem. Ludziom groziła całkowita porażka i pogrążenie w beznadziei śmierci. I tej ludzkiej bezsilności przychodzi z pomocą łaska Chrystusa. Tak było od początku ludzkiego istnienia. Jeśli więc przed przyjściem Chrystusa zachowywano wolę Boga i jego przykazania, to w rzeczywistości była to łaska Chrystusa, a dokładniej, działanie Mądrości i Ducha Bożego w sercu ludzi; było to Jego Słowo skierowane do Izraela przez pośrednictwo proroków, a które do innych mówiło tajemniczo w głębi serc, przez pośrednictwo sumienia. A tam, gdzie jest działanie Słowa i Mądrości Boga, tam jest obecny sam Jezus Chrystus: Słowo działające w świecie, zanim stało się ciałem. W Chrystusie objawia się jednocześnie: łaska, zbawiająca człowieka przez rozlanie w

jego sercu miłości, jako daru Ducha Świętego, jak i pełnia Bożego Prawa, wyrażająca się ostatecznie w przykazaniu miłości. I w tym sensie jesteśmy *pod prawem Chrystusa*, czyli pod prawem miłości, która nie znosi innych przykazań, ale nadaje im nowy sens, wewnątrz porządku łaski. Dzięki temu istnienie chrześcijańskie jawi się jako eschatologiczne istnienie w Chrystusie, poprzez którego możemy uczestniczyć w Boskiej naturze.

PROBLEM NATURY I PRAWA NATURALNEGO

Z powyższego wynika, że człowiek jest wyjątkowym stworzeniem Bożym. Z jednej strony, jako obraz Boży, jest ustawiony przez Boga w sytuacji panowania nad światem i rządzenia nim, a z drugiej, został wezwany do wiecznego życia w komunii z Bogiem. Człowiek to ostateczne powołanie może zrealizować, ale pod warunkiem, że uzna się za zwykłe stworzenie i zwykły obraz. I tu jawi się pierwsza cecha ludzkiej natury. Własna zawartość człowieka jako stworzenia (jego *natura*) może być badana w niej samej, pod warunkiem, że będzie umieszczona w swej prawdziwej perspektywie: relacji do swego Stwórcy, jako wezwana do komunii z Bogiem. W teologii, tylko z tego punktu widzenia można mówić o *naturze ludzkiej*. Nie istnieje więc czysta natura. Pojęcie to, jest tylko *roboczą hipotezą* w teologii.

Inną cechą jest fakt, że w swym wrodzonym (naturalnym) stanie, człowiek znajduje się w sytuacji, którą można nazwać stanem natury upadłej. Grzech powoduje zerwanie wewnętrznej komunii z Bogiem i zburzenie naturalnego porządku ludzkiego działania. Na skutek tego, człowiek ubóstwia świat, zamiast odbierać go jako znak Stwórcy. Poza tym, sam sprzeciwia się i wynosi ponad wszystko, co nazywa się Bogiem, dowodząc, że sam jest Bogiem (por. II Tess 2, 3-4). Ten upadek natury ludzkiej objawia się także poprzez nieład pragnień, który teologia nazywa pożądaniem, a którego obraz daje nam list do Rzymian (7, 23). Ojcowie Kościoła ukuli powiedzenie, że z chwilą wejścia grzechu w świat, człowiek jest *vulneratus in naturalibus*. Przeżywa swą życiową sytuację upadku i niemożności zrealizowania się własnymi siłami.

I stąd dochodzi trzeci aspekt natury ludzkiej: konieczność złączenia jej z łaską Chrystusa. Łaska Chrystusa posiada

podwójny aspekt: z jednej strony powoduje odpuszczenie grzechów, a z drugiej, uczestniczenie w naturze Boga. Tym samym łaska Chrystusa odnawia nasz wewnętrzny porządek, który nazywamy naszą *naturą*. Tylko w Chrystusie, nowym Adamie, można kontemplować w całej pełni piękno obrazu Bożego. Ale jeśli wynik tego odnowienia nie jest doskonałym tu na ziemi, to będzie on z pewnością w pełni osiągnięty w *świecie przyszłym*, gdzie przywdziejemy na siebie obraz człowieka niebieskiego, po wyzbyciu się cech człowieka ziemskiego (I Kor 15, 48-49).

Z powyższego, wypływa także sens i rola sumienia, które posiada każdy człowiek. Z jednej strony sumienie, jako wrodzony zmysł poznawania Dobra i Zła, każe człowiekowi dostrzegać Prawo Boże, a przez nie, wewnętrzny porządek, ustanowiony przez Boga i określający naturalne działanie człowieka. Z drugiej strony, to samo sumienie, jako duchowe wymaganie, popycha człowieka do czynienia dobra i prowadzi go do wypełnienia w *sposób naturalny* woli Boga. Tak więc Objawienie, daje chrześcijaninowi pełne zrozumienie tego wewnętrznego doświadczenia, którego wszyscy inni ludzie doznają poprzez głos sumienia. U nich impulsy Mądrości i Ducha Bożego są dostrzegane niejako pod osłoną, w przejawach sumienia. Głoszenie Ewangelii niechrześcijanom, powinno ułatwić im zrozumienie sensu tego, czego już dzięki sumieniu doświadczają. U chrześcijan natomiast Duch Boży sprawia swe owoce: *miłości, radości, pokoju, cierpliwości, uprzejmości, dobroci, wierności, łagodności, opanowania* (Gal 5, 22-23). Są to cnoty, które wielu filozofów określiłoby jako *naturalne*. I właśnie, to co my dziś nazywamy *naturą*, jest wyrazem odnowionej natury, stworzonej przez Boży, stwórczy czyn i odnowionej w Chrystusie.

Dopiero w tym kontekście możemy w teologii badać naturę, czy naturalny porządek. Będzie to badanie kierowane Mądrością Bożą; będzie to refleksja wewnątrz wiary, wykorzystująca dane filozoficzne czy naukowe o człowieku, ale i przyjmująca gruntowną przerwóbkę, dokonaną przez łaskę Jezusa Chrystusa.

ks. Wacław SZUBERT

ŻYCIE KOŚCIOŁA

Warszawie, dn. 8 czerwca 1991 r., w obecności Ojca św., Jana Pawła II. W darze ołtarza wręczono wtedy Ojcu św. *Teksty robocze* Synodu. Po okresie wakacyjnym uzgodniono program pastoralny Synodu z ogólnopolskim programem duszpasterskim II Wielkiej Nowenny w dokumencie: *Kościół powszechny sakramentem zbawienia*. Zatwierdzono też regulamin II Polskiego Synodu Plenarnego. Powołano komisję główną synodu, wybierając do niej biskupów: H. Muszyńskiego z Włocławka, D. Zimonia z Katowic, Z. Kamińskiego z Płocka, J. Życińskiego z Tarnowa i A. Lepę z Łodzi, a nadto przedstawicielkę wspólnot zakonnych żeńskich, s. Krystynę Dębowską, przełożoną generalną ss. franciszkanek. Wybór przedstawicieli duchowieństwa i świeckich został odłożony na termin późniejszy. Przewodniczący synodu - Józef kard. Glemp, Prymas Polski, zwrócił się do wszystkich biskupów diecezjalnych o wyznaczenie w każdej diecezji jednego z biskupów pomocniczych do bezpośredniego zajęcia się sprawami synodu plenarnego diecezji. W grudniu ub.r. sekretariat synodu przesłał wszystkim diecezjom w Polsce pierwszą partię *Tekstów roboczych* synodu, udostępniając w ten sposób dorobek komisji synodalnych i dostarczając materiał do pracy w zespołach.

■ Komitet organizacyjny zaprasza serdecznie wszystkich twórców filmowych, jak i zainteresowanych filmem, do udziału w VII już Festiwalu Filmów Katolickich *Niepokalanów 92*. Patronat nad Festiwalem pełni komisja Episkopatu Polski ds. Środków Społecznego Przekazu. Celem Festiwalu jest m.in. podsumowanie dorobku w dziedzinie filmu religijno-moralnego. Festiwal rozpoczyna się 20 maja. Jest on imprezą dla wszystkich zainteresowanych w kraju i za granicą dlatego wszyscy, którzy pragną w nim uczestniczyć, proszeni są o przesłanie zgłoszenia do 20 kwietnia listownie lub telefonicznie pod adresem: *Katolickie Stowarzyszenie Filmowe - ul. Próżna 10/22 - 00-107 Warszawa - tel. (22)24.85.55*.

PRZESŁANIE PAPIESKIE

Własność prywatna

Odczytując na nowo nauczanie o prawie do własności i powszechnym przeznaczeniu dóbr w perspektywie naszych czasów, można zapytać o pochodzenie dóbr, które utrzymują człowieka przy życiu, zaspokajają jego potrzeby i są przedmiotem jego praw. Pierwszym źródłem wszystkiego, co dobre, jest sam akt Boga, który stworzył ziemię i człowieka, człowiekowi zaś dał ziemię, aby swoją pracą czynił ją sobie poddaną i cieszył się jej owocami. Bóg dał ziemię całemu rodzajowi ludzkiemu, aby utrzymywała wszystkich jego członków, nie wykluczając ani nie wyróżniając nikogo. To stanowi uzasadnienie powszechnego przeznaczenia dóbr ziemi. Ona to przez samą swą urodzajność i zdolność zaspokajania potrzeb człowieka jest pierwszym darem, który Bóg ofiarował człowiekowi, aby utrzymać go przy życiu. Ziemia zaś nie wydaje owoców, jeśli ten dar Boży nie spotyka się z właściwą odpowiedzią człowieka, którą jest praca: właśnie przez pracę człowiek korzystając ze swej inteligencji i wolności, zdolny jest panować nad ziemią i czyni z niej swe mieszkanie. W ten sposób przywłaszcza sobie część ziemi, nabywając ją właśnie poprzez pracę. Tu leży początek własności indywidualnej. Oczywiście nie może przeszkadzać w tym, aby i inni ludzie posiadli część daru Bożego, a nawet powinien współdziałać z nimi, by wspólnie opanowywać ziemię. W przeszłości, u początków każdej ludzkiej społeczności, współdziałały ze sobą zawsze te dwa czynniki: praca i ziemia; nie zawsze jednak pozostają one w tej samej relacji do siebie. Niedługo naturalna wydajność ziemi jawiła się i rzeczywiście była głównym czynnikiem bogactwa, a praca była niejako pomocą i uzupełnieniem dla jej urodzajności. W naszych czasach wzrasta rola pracy ludzkiej (...). Dzisiaj bardziej niż kiedykolwiek pracować znaczy pracować z innymi i pracować dla innych: znaczy robić coś dla kogoś. Praca jest tym bardziej owocna i wydajna, im lepiej człowiek potrafi poznawać możliwości wytwórcze ziemi i głębiej odczytywać potrzeby drugiego człowieka, dla którego praca jest wykonywana. (31)

Centesimus annus (IV)

FAXEM Z POLSKI

korespondencja Mariana Miszańskiego

- ➔ W kraju spodziewana jest rychła podwyżka cen paliw: benzyny i olejów napędowych. Spowoduje to lawinowy wzrost cen. Podniesiono też stawki podatku drogowego.
- ➔ Po konferencji plenarnej Episkopatu Polski zapowiedziano nowy podział administracyjny Kościoła Katolickiego w kraju, przewidujący m.in. zwiększenie ilości diecezji (biskupstwa powstaną m.in. w Bielsku-Białej, Kaliszu, Elku, Elblągu, Łowiczu) i 6 nowych metropolii ze stolicami w Białymstoku, Gdańsku, Katowicach, Olsztynie, Przemyśle i Szczecinie. Nowy podział odpowiada potrzebom większości katolickiej Polski.
- ➔ Prezydent Lech Wałęsa zaproponował, aby projekt nowej Konstytucji opracowany został z udziałem posłów, przedstawicieli władzy wykonawczej (Belwederu) i środowiska sędziowskiego, tak aby w nowej Konstytucji znalazła pełne odzwierciedlenie zasada trójpodziału władz. Opracowany przez fachowców projekt, zaaprobowany przez Sejm, poddany byłby referendum ogólnonarodowemu.
- ➔ W kręgach centroprawicowych panuje przekonanie, że wejście Mazowieckiego do rządu Olszewskiego oznaczałoby utrwalenie dominacji lewicy w kulturze i środkach przekazu.
- ➔ Redaktor Elżbieta Jaworowicz w świetnej audycji TV: *Sprawa dla reportera*, ujawniła mechanizm rozgrabiania pieniędzy, przeznaczanych z zagranicy na prywatyzację w Polsce. Pieniądze te, poprzez rozmaite fundacje, trafiają głównie do kieszeni tzw. spółek consultingowych (często zagranicznych), które za opracowanie nierealnych projektów prywatyzacyjnych biorą grube miliony...

PORADY PRAWNE

redaguje Wiesław Dyląg

SPÓŁKI Z UDZIAŁEM ZAGRANICZNYM (Cz.II)

Jak utworzyć spółkę?

Począwszy od momentu obowiązywania nowej ustawy regulującej inwestycje kapitału zagranicznego w Polsce, do spółek z udziałem zagranicznym stosuje się w zasadzie przepisy kodeksu handlowego. Tak więc obecnie utworzenie spółki wymaga: zawarcia umowy, sporządzenie aktu notarialnego oraz rejestracji w sądzie. Poprzednio niezbędne było zezwolenie Agencji ds. Inwestycji Zagranicznych, co poważnie przedłużało sfinalizowanie przedsięwzięcia. Teraz, jedynie w wyliczonych w ustawie wypadkach, wspólnicy muszą wystąpić o zgodę do ministerstwa przekształceń własnościowych. Dotyczy

to działalności polegającej na: (a) zarządzaniu portami morskimi i lotniczymi; (b) pośrednictwie i obrocie nieruchomościami; (c) prowadzeniu handlu hurtowego importowanymi towarami konsumpcyjnymi; (d) świadczeniu pomocy prawnej; (e) produkcji w zakresie obronności nie objętej koncesjonowaniem. Odrębne ograniczenia występują w sytuacji gdy powstająca spółka zamierza nabyć nieruchomość położoną na terenie RP. Zniesiono obowiązek minimalnej kwoty inwestycyjnej (50 tys. \$ USA). Identycznie jak krajowe podmioty gospodarcze inwestor zagraniczny powinien odnieść się do kodeksu handlowego, który w 1991 r. przewidywał dla spółki z ograniczoną odpowiedzialnością minimalny kapitał zakładowy w wysokości 10 mln zł a dla spółki akcyjnej 250 mln zł.

o czym piszą w Polsce

Prezydent Lech Wałęsa rozpoczął cykl spotkań z prasą. Mają one niecodzienny charakter, albowiem Prezydent osobiście odwiedza redakcje pism. Lech Wałęsa zaczął od "Polityki", potem w ramach równowagi zjawił się w redakcji prawicowego "Nowego Świata". Kolejnym pismem, które odwiedził była redakcja "Spotkań". Tygodnik, zgodnie ze swoją nazwą, zamieścił obszerną relację spotkania.

Wypowiedzi prezydenckie są najczęściej "złotymi myślami", aforyzmami, które dzięki swojej wieloznaczności mogą być różnie interpretowane. Ostatnie działania Prezydenta są nawet przez wielu jego zwolenników rozmaicie oceniane. Być może więc kilka wypowiedzi Lecha Wałęsy pomoże te działania zrozumieć.

O celu swych obecnych działań Prezydent stwierdził: *Najważniejsze jest dochodzenie do normalności, a normalność to nie zwalczanie się nawzajem; to znalezienie*

miejsca dla wszystkich do pracy w tym samym kierunku, choć przy różnicowaniu. (...)

O zarzutach sprzeniewierzenia się obietnicom wyborczym i powrocie do krytykowanej wcześniej zasady "grubej kreski": *Dzisiaj ja o nic nie gram, nie jestem w kampanii wyborczej. Królem już mnie nie zrobicie, a ja chcę się pokusić o większe zwycięstwa dla wszystkich. (...) Proszę więc nie robić pomyłki i nie podejrzewać, że ja chcę nadal walczyć, ale ponieważ straciłem koleśków, więc szukam nowych np. w OPZZ. Teraz mam inny cel.*

Ocena swojego prezydenckiego dorobku: *Miałem i mam taki program: politycy i elity niech stworzą warunki do pluralizmu. A resztę zostawmy ludziom, nie uszczęśliwiamy ich na siłę. Nie jestem zarozumiały, ale jestem szpiegiem życia. Dlatego wiele rzeczy mi się udało, bo znałem życie. Słyszę teraz głosy, jak choćby p. Giedroycia, który 50 lat nie był w Polsce. On tak radzi,*

jakby chciał kierować aniołami, takimi co wiedzą co chcą, a nie bierze pod uwagę społeczeństwa, jakie ono naprawdę jest.

O sytuacji w Polsce: *Jest normalnie jak na nienormalne warunki. Musimy tę chorobę przechorować. Po 50 latach naprawdę musimy się obudzić, nauczyć wielu rzeczy. (...) Gdyby wielkiej Japonii przytrafiło się z gospodarką to co Polsce, to nie wiadomo jak ona by wyglądała. Kto by wytrzymał zatkanie się 70 % gospodarki? My się porwaliśmy na coś takiego jakby Anglia miała się przestawić z ruchu lewostronnego na prawostronny.*

I na zakończenie prezydenckie przesłanie do dziennikarzy: *W gazetach zamiast mądrze podpowiadać, często piszą o głupotach. Weźmy afery: są, prawda. Ale sposób pisania o nich sprawia, że ludzie czują się osaczeni, oszukani. Czy można mieć chęć do pracy w takich warunkach? I tym retorycznym pytaniem kończymy naszą relację z prezydenckiej wizyty w redakcji "Spotkań".*

Bogdan DOBOSZ

z prasy francuskiej

Sprawy wielkiej Północy stają się coraz bardziej aktualne jeśli chodzi o ochronę środowiska i o międzynarodową ekonomię.

Ministrowie Spraw Zagranicznych dziesięciu państw leżących nad Bałtykiem zebrał się 5 marca br. w Kopenhadze w celu utworzenia Rady Państw Nadbałtyckich, której zadaniem ma być rozwój ekonomiczny i kulturalny nowych demokracji Europy Północnej.

Celem Rady Państw Nadbałtyckich nie jest przywrócenie dawnej Hanzы, z którą walczyli przez wieki królowie Danii - podkreśla jeden z ekspertów duńskich - ale wznowienie wymiany kulturalnej i handlowej niespodziewanie zerwanej poprzez aneksję Litwy, Łotwy i Estonii w 1940 r. przez Rosję.

Inicjatorami konferencji, w której uczestniczyli Ministrowie Spraw Zagranicznych Polski, Rosji, Finlandii, Niemiec, Szwecji, Norwegii, Estonii, Litwy, Łotwy i Danii byli: Uffe Ellemann-Jensen - szef dyplomacji duńskiej oraz Hans Dietrich Genscher - szef dyplomacji niemieckiej. *Decyzję podjęliśmy wspólnie, podczas spotkania niemiecko-duńskiego w Rostoku, 22 października 1991 r., na którym to omawialiśmy rozwój polityczny naszego regionu - wyjaśnia Uffe Ellemann-Jensen. Według niego powołanie Rady Państw Nadbałtyckich jest konkretyzacją wielu wysiłków podjętych pod koniec lat 80. Konferencja na temat zanieczyszczenia Bałtyku zwołana we wrześniu 1990 r. z inicjatywy Polski i Szwecji jest tego najlepszym przykładem - dodaje duński minister i podkreśla,*

że wszystko stało się możliwe dzięki zmianom po nie udanym puczu 19 sierpnia ub.r. w Moskwie i po uzyskaniu niepodległości republik nadbałtyckich.

Problem zanieczyszczenia Bałtyku niepokoi specjalistów całego świata. Na północy naszej planety, kwestia ochrony środowiska dotyczy także atmosfery. Trzystu naukowców europejskich badało ozon północnej półkuli tam, gdzie najlepiej można go zaobserwować, czyli na północy Szwecji - w Kirunie, w Laponii. Zauważyli oni, że warstwa ozonu w zimie 1991-1992 bardzo się rozrzedziła. John Pyle, który był koordynatorem tych badań, nie należy do ludzi, którzy łatwo dramatyzują. Powiedział jednak: *Sytuacja jest istotnie gorsza niż przewidywano. Ozon regularnie w stratosferze zanika (od 6 do 8% w ciągu ostatnich 10 lat), a w tym roku szczególnie - zaistniała bowiem sytuacja sprzyjająca szybszemu zanikaniu ozonu. I dodaje: Wydaje się, że przyczynił się do tego wulkan Pinatubo na Filipinach. Już teraz wiemy, że erupcja wulkaniczna takich rozmiarów oraz pochodne chloru wyrabiane przez człowieka tworzą straszliwą mieszaninę dla ozonu. Wynikiem takiego fenomenu jest to, że ochrona Ziemi przed Słońcem staje się coraz słabsza.*

(na podstawie "Le Figaro" i "Les Echos")

Véronique DEFIS

proceedzi do wniosku, że nasza diecezjalna modlitwa z 11 na 12 każdego miesiąca staje się formą realizacji postulatów ewangelicznych. Już św. Paweł czyni aluzje do praktyki czuwania: *Przy każdej sposobności módlcie się w duchu. Czuwajcie i usilnie proście ze wszystkimi świętymi* (Ef 6, 18). Trwanie na czuwaniu jest naśladowaniem samego Pana Jezusa, który *wychodził na górę, aby się modlić i spędzał noc na modlitwie do Boga* (Łk 6, 12). Czuwanie jest konsekwencją wiary w nadejście *Dnia Pańskiego*. Kształtuje postawę walki z *apostazją ostatnich dni* oraz przygotowuje na przyjęcie przychodzącego Chrystusa. Pokusy życia ziemskiego stanowią antycypację ucisków eschatologicznych. Zatem postawa czuwania to model życia dla każdego chrześcijanina. To praktyka walki ze złem i grzechem, w atmosferze ciągłej modlitwy i trzeźwości: *Czuwajcie i módlcie się (...) bo szatan krąży szukając, kogo pożreć* (1 P 5, 8).

Wyda się, że rozpoczęta podczas Soboru taka forma modlitwy na Jasnej Górze, odpowiada młodym. Przez następne miesiące i lata studenci z Duszpasterstwa Akademickiego pod przewodnictwem diecezjalnego duszpasterza ks. dra Ireneusza Skubisia z entuzjazmem podjęli tę ideę. Starannie przygotowali kolejne czuwania z 11 na 12 każdego miesiąca. Sama data została wybrana przez bpa Stefana Barełę, który pragnął związać diecezję z osobą Prymasa Tysiąclecia (12 maja wypadła rocznica jego konsekracji biskupiej). Młodzież wkładała całe swoje serce i zapal w modlitwę czuwania. Nigdy nie było improwizacji. Spotkania z Matką Bożą miały wcześniej ustaloną tematykę. Koncentrowały się wokół tajemnic roku liturgicznego. Powoli kształtowały się formy i program modlitwy; czuwania nabierały charakteru refleksji rekolekcyjnych, stawały się ulubioną i permanentną formą miesięcznego skupienia przed tronem łaski. Nie było agitacji, zachęt, prośb czy reklamy. Frekwencja wzrastała spontanicznie na zasadzie osobistych wyborów.

Szczególnie cenne są doświadczenia dwóch lat stanu wojennego. 11 lutego 1982 r. siedłem wyludnionym miastem na Jasną Górę. Była godzina policyjna. Spotkałem patrol ZOMO. - *Panowie, idę na czuwanie i będę wracał około 4 nad ranem. Poznacie moją sutannę* (wyznaczono im dyżur w Alejach NMP) -

dlatego proszę, abyście mnie nie zatrzymywali. - A czy możemy iść z księdzem? - Jak najbardziej - odpowiedziałem. - A czy będzie dla nas rozgrzeszenie?... Co było dalej, zostawmy Matce Bożej.

Czuwania trwały. Nigdy nie było przerwy. Rozpoczął je i niemal do ostatnich dni przewodniczył im bp Stefan Bareła. Wiernie czuwał śp. ks. prał. Brunon Magott. Jego osobowość dodawała czuwanom specjalnego kolorytu. Trwale wpisał się w ich historię. Co więcej, ksiądz prałat w pewnym sensie czuwa z nami nadal. Jego postać wyrzeźbiona w srebrnej blasze antepedium ołtarza cudownej kaplicy w towarzystwie księdza Prymasa oraz kard. Wojtyły - nadal pełni straż przez tronie Królowej Polski.

Od chwili swej nominacji biskup częstochowski dr Stanisław Nowak jest z nami. To właśnie na czuwaniu u stóp Matki Bożej poznaliśmy czwartego biskupa częstochowskiego, gdy po raz pierwszy jako nasz Pasterz modlił się wśród nas 11 października 1984 r.

Słownik teologiczny w analizie czasownika *czuwać* podkreśla potrójne jego znaczenie. Naprzód oznacza on dobrowolne odmówienie sobie snu. Dalej, zgodnie z Księgą Mądrości, czuwanie ułatwia pracę nad doskonaleniem duszy: *Rozmyślanie jest doskonałą mądrością, kto czuwa w nocy, wkrótce wolny będzie od wad* (Mdr 6, 15). Wreszcie czuwa się po to, by nie zaskoczył nas szatan: *Czuwajcie i módlcie się, abyście nie ulegli pokusie* (Mt 26, 41). To ostatnie znaczenie wychodzi poza ramy Getsemani i skierowane jest do wszystkich wierzących. Wiąże się z nim ostatnia prośba Modlitwy Pańskiej: *I nie wódź nas na pokuszenie, ale zbaw nas ode złego*. Polecenie z Ogrodu Oliwnego oraz prośba z modlitwy *Ojcze nasz* mają wspólną treść i cel. Chrześcijanin powinien prosić o pomoc Bożą nie tylko na czas walki eschatologicznej, lecz na wszystkie trudy życia: *Nie jesteśmy synami nocy ani ciemności. Nie śpijmy zatem jak inni, ale czuwajmy i bądźmy trzeźwi* (1 Tes 5, 5).

Czuwania jasnogórskie ułatwiają życie Ewangelią. Odpowiadają psychice ludzi w różnym wieku, z różnych grup i zawodów. Szczególnie ukochała je młodzież. Przybywają delegacje z różnych parafii i środowisk. Osobną grupę czuwających stanowią młodzi kapłani. Na czuwaniu jest czas, by z większą uwagą spełniać posługę konfesjonału.

Z reguły czuwania odbywały się w cudownej kaplicy (choć były wyjątki: dwa razy w bazylice katedralnej i raz w bazylice jasnogórskiej). Noc czuwania rozpoczyna się mszą św. o godz. 20.00. O godz. 21.00 Apel Jasnogórski prowadzi ojcowie paulini. Na zakończenie Apelu ksiądz biskup częstochowski (niekiedy w towarzystwie innych księży biskupów) udziela całej wspólnotcie apostolskiego błogosławieństwa. Następnie wygłasza konferencję ascetyczną, jako wprowadzenie w tematykę czuwania. Z kolei inicjatywę przejmuje młodzież. Do północy prowadzi modlitwy, rozważania i śpiewy. O północy odprawiana jest koncelebra pod przewodnictwem i z homilią biskupa częstochowskiego. O godz. 1.30 zawsze jest odprawiana pokutna Droga Krzyżowa, jako wynagrodzenie Bogu za grzechy diecezji. O godz. 3.00 odprawia się Godzinę Miłosierdzia oraz modlitwy za konających. Wczesne godziny ranne wypełnia Różaniec. Około godz. 5 czuwanie kończy się śpiewem Godzinek. Przez całą noc sprawowany jest sakrament pokuty. Jest też okazja do przyjęcia Eucharystii.

Czuwanie odbywa się w duchowej więzi z Ojcem św. Łączy nas również z innymi sanktuariami, przede wszystkim z Ostrą Bramą. Szczególny tytuł Matki Bożej Miłosierdzia w Wilnie odpowiada duchowi naszej modlitwy w Godzinie Miłosierdzia na Jasnej Górze. Wiąż ta od kilku lat wyraża się w gorącej prośbie do Boga, by Jan Paweł II jak najszybciej mógł się udać do Ostrej Bramy oraz do kraju, na który od wieków Maryja spogląda z tej Bramy.

Każdemu warto przypomnieć naukę Apokalipsy. Sędzia czasów ostatecznych przekazuje Kościołowi w Sardes usilną prośbę i wzywa do czujności. *Nie stwierdziłem by uczynki Twoje były już doskonałe przed Bogiem (...) jeśli nie będziesz czujny, przyjdę jak złodziej i nie dowiesz się, o której godzinie cię zaskoczę* (Ap 3, 2-3). Już wtedy ludzie zdawali się zapominać o powtórny przyjsciu Chrystusa.

Każda msza św. przypomina nam przyjście Pana - *Oczekujemy Twego przyjścia w chwale!* Eucharystia niedzielna staje się bodźcem w podjęciu radosnego trudu czuwania. Nasze życie jest oczekiwaniem w duchu wolności i radości dzieci Bożych. Jak mądry i dobry sługa z Ewangelii czuwajmy - to znaczy - bądźmy gotowi na przyjęcie przychodzącego Pana.

ks. Wojciech PAZERA

WSZYSCY JESTEŚMY ODPOWIEDZIALNI

O sytuacji języka polskiego w szkolnictwie średnim

Chciałabym zacząć od kilku paradoksów. Od przeszło dziesięciu lat poloniści francuscy zabiegają o to, by język polski był wykładany w szkołach średnich. Dzięki konkursowi *agrégation*, który powstał w 1978 roku, udało się wyselekcjonować doskonałych profesorów, co przyczyniło się do znacznego podwyższenia poziomu nauczania. Otóż, ze zdziwieniem należy stwierdzić, że obecnie na piętnastu wyspecjalizowanych profesorów tylko siedmiu uczy języka polskiego w liceach. Niektórym udało się uzyskać stanowiska w szkolnictwie wyższym, a pozostali laureaci konkursu są bez stanowisk: pracują w dokumentacji lub uczą języka francuskiego, czasem rosyjskiego... w oczekiwaniu na uczniów!

Jest to sytuacja tym bardziej paradoksalna, że, jak wiadomo, w ciągu, ostatnich dziesięciu lat powstało wiele nowych ośrodków emigracyjnych, wzrosło także zainteresowanie Francuzów kulturą polską. Co roku ponad dwustu licealistów wybiera język polski jako przedmiot maturalny. Jak więc zrozumieć fakt, że w ciągu ostatnich pięciu lat w szkolnictwie średnim nie udało się utworzyć ani jednego stanowiska dla polonisty! Co więcej, jak z raportów profesorów znajdujących się na stanowiskach wynika, ilość uczniów w liceach, w których język polski jest wykładany spadła w ciągu ostatnich dwu lat o połowę!

Na taki paradoksalny stan rzeczy składa się oczywiście wiele przyczyn. Najważniejszą jest jednak brak współpracy między poszczególnymi ośrodkami polskimi a także między emigracją i stroną francuską. Prowadzi to do katastrofalnych rezultatów szczególnie obecnie, gdy szkolnictwo średnie ma być całkowicie zreformowane. Dotychczasowy system umożliwiający uczenie się trzech języków zastąpią tzw. *opcje*. Język polski najczęściej był dotąd wybierany jako język trzeci (LV3). W nowym systemie trzeci obcy język można będzie wybrać tylko w wyjątkowych warunkach (kosztem innych ważnych przedmiotów). Pozostaje więc język drugi (LV2), którego naukę należy jednak rozpocząć już w czwartej i trzeciej klasie, to znaczy w gimnazjum (*collège*). Tymczasem tylko jedno nauczyciele muszą się zadowolić paru godzinami opłacanymi przez inspektoraty lub merostwa).

W niektórych liceach język polski jest już w tej chwili poważnie zagrożony, co łączy się bezpośrednio z groźbą zniesienia *agrégation*, prestiżowego konkursu na stanowiska profesorskie. Dotychczas właśnie *agrégation*, dzięki bardzo ostrej selekcji gwarantowała wysoki poziom nauczania polskiego we Francji. Dzięki temu wytworzyła się w ciągu ostatnich dziesięciu lat nowa *szkoła myślenia*, szkoła rygoru i precyzji, w której polskie i francuskie metody badawcze poddawane są ciągłej konfrontacji. Zlikwidowanie konkursu spowodowałoby psychologiczną demobilizację i regres intelektualny, co z kolei znowu mogłoby osłabić zainteresowanie Francuzów kulturą polską.

Dlatego najważniejszą sprawą jest w tej chwili mobilizacja ośrodków emigracyjnych, rozprowadzanie ankiet w poszczególnych szkołach mających na celu zgrupowanie uczniów zainteresowanych językiem polskim. Jak bowiem inaczej udowodnić francuskiemu Ministerstwu Edukacji, że istnieje we Francji zapotrzebowanie na język polski?

Kilka lat temu prof. Beauvois kierował liczne apele do emigracji polskiej podkreślając, że od niej w dużym stopniu zależy rozwój języka polskiego w szkolnictwie francuskim. Wypada mi ten apel ponowić w zupełnie przeciwieśnych warunkach. Dawniej chodziło o zachowanie tożsamości polskiej emigracji, żyjącej w izolacji. Obecnie emigracja ma pełnić zupełnie inną rolę. Do jej obowiązków moralnych należy pogłębianie wymiany kulturalnej między Polską i Francją. Jedną z najważniejszych dziedzin tej współpracy jest oczywiście szkolnictwo. Należy przekonywać nie tylko młodzież emigracyjną, ale także młodych Francuzów o tym, że poznanie języka i kultury polskiej to jeszcze jeden atut otwierający im drogę do przyszłej współpracy z krajami Europy środkowej i wschodniej. Za miejsce Polski w przyszłej Europie jesteśmy odpowiedzialni wszyscy.

prof. Maria DELAPERRIERE
INALCO



Fot. St. Fredro-Bonlekt

P.S.: Aktualnie język polski wykłada się w następujących liceach:

Lycée Montaigne - Paris
Lycée Romain Rolland - Argenteuil
Lycée Corot - Douai
Lycée Condorcet - Lens
Lycée Blaringhem - Béthune
Lycée Carnot - Bruay-la-Buissière
Lycée Jean Monnet - La Queue-les-Yvelines.

Wszczęte też zostały starania o utworzenie klasy z językiem polskim w Lille. Byłoby wskazane utworzenie klas dwujęzycznych w którymś z liceów paryskich.

Nie ma programu

□ Rząd rosyjski zniósł kontrolę państwa nad cenami chleba, mleka i innych podstawowych artykułów żywnościowych.

□ Nie ma spokoju w Górnym Karabachu. Jednostki militarne Azerów atakują Ormian.

□ Do walk i niepokoju doszło w Republice Mołdawii. Do walk po stronie rosyjskojęzycznej mniejszości włączyli się dońscy Kozacy.

□ Do Gruzji powrócił były min. spraw zagranicznych ZSSR Eduar Szewardnadze. Ma on zamiar pretendować do fotela prezydenckiego.

□ Na Węgrzech zeszły z taśm montażowych pierwsze samochody Opel-astra. Rocznie będzie się ich tam montować 15 tysięcy.

□ Liczba ludności Węgier spadła do poziomu z lat 70. i wynosi 10,3 mln ludzi.

□ Od 1 stycznia 1994 r. Holandia ma zamiar zlikwidować swoje służby wywiadowcze. Funkcjonariusze tych służb zostaną przeniesieni do sekcji zwalczania narkotyków.

□ Kolejna afera z dolarami z Kremla. KPZS, według doniesień "Washington Post", zasilala rocznie komunistyczną partię USA 2 mln dolarów. KP USA liczy niecałe 20 tys. członków.

□ W Brazylii liczba zachorowań na cholerę przybrała znamiona epidemii.

□ Partia Konserwatywna RPA obawia się, że dalszy demontaż apartheidu doprowadzi do wojny domowej i przejęcia władzy przez Partię Komunistyczną i Kongres Narodowy Nelsona Mandeli.

□ Władze miejskie Moskwy zmieniły obchodzone 7 listopada święto rewolucji październikowej na obchody rocznicy zwycięstwa Rusi nad hetmanem Żółkiewskim w 1612 r.

Sejm odrzucił przygotowany przez rząd Jana Olszewskiego program gospodarczo-społeczny. Był to program usiłujący w możliwie precyzyjny sposób pogodzić walkę z recesją - z budżetową osłoną biedniejących w zatrważającym tempie pracowników najemnych. Pierwszemu celowi służyć miała proeksportowa i proinwestycyjna polityka państwa. Drugiemu - silny fiksalizm i ciężka polityka finansowa, mająca gwarantować dopływ środków do budżetu państwa.

Program rządu zaatakowany został pod szyldem *ochrony wolnego rynku* przez Unię Demokratyczną, która dopatrzyła się w nim zbyt wielu elementów *populistycznych*, pod szyldem zaś *ochrony świata pracy* w sukurs unionistom przyszli b. komuniści z Socjaldemokracji RP, atakując program z zupełnie przeciwnych pozycji. Zdecydowało stanowisko Konfederacji Polski Niepodległej, która domagając się znacznego zwiększenia emisji pieniądza przyłączyła się koniec końców do stanowiska Unii Demokratycznej, Socjaldemokracji RP i Kongresu Liberalno-Demokratycznego.

To prawda, że kompromis był jednocześnie siłą i słabością rządowego programu. Ale był to kompromis bardzo wyważony, bardzo precyzyjny i słusznie podkreślało wielu obserwatorów polskiej sceny politycznej, że jakimkolwiek rządowi trudno będzie stworzyć inny program, w tak wyważony i precyzyjny sposób łączący walkę z recesją - z ochroną pewnego socjalnego minimum.

Warto podkreślić, że żadne z ugrupowań politycznych, które obaliły program rządowy nie przedstawiło własnego, równie kompleksowego programu alternatywnego.

Jedyny taki program przedstawiony został przez Unię Polityki Realnej, której reprezentacja w Sejmie jest jednak zbyt słaba, aby mogła odgrywać

poważniejszą rolę. Warto jednak poznać tę jedyną wobec rządowego programu alternatywę.

Proponuje się w niej generalne obniżenie wszystkich podatków, co pobudziłoby zarówno inwestycje, jak konsumpcję - bez potrzeby drukowania pustych pieniędzy - i hamowało wzrost cen. Postuluje się - dalej - ograniczenie wydatków socjalnych państwa, ale dzięki niskiemu opodatkowaniu więcej pieniędzy pozostawałoby w kieszeniach obywateli. Luka budżetowa finansowana byłaby przede wszystkim z prywatyzacji, więc z intensywniejszej niż dotąd sprzedaży majątku państwowego w ręce prywatne.

Upadek rządowego programu jest poważnym ciosem dla rządu Jana Olszewskiego, który w krótkim okresie dokonał istotnych, pożądanych zmian w resorcie spraw wewnętrznych, sprawiedliwości, obrony narodowej. Od samego początku rząd ten atakowany był zarówno przez postkomunistyczną, jak postsolidarnościową lewicę.

Co dalej?

Upadek rządowego programu nie oznacza automatycznie upadku rządu. Może to jednak nastąpić, gdy odrzucony zostanie - co bardzo prawdopodobne - rządowy projekt budżetu. Zgodnie z prawem - jeśli do końca marca budżet państwa nie zostanie uchwalony - prezydent rozwiązać może parlament i zarządzić nowe wybory parlamentarne. Zważywszy zniechęcenie społeczeństwa do polityki i fakt, że w minionych latach nie udało się przeprowadzić dekomunizacji - w tych wyborach szanse czerwonej i różowej lewicy byłyby bardzo silne.

Marian MISZAŁSKI



PYTANIE O ETHOS EMIGRACYJNY

**Konferencja lutowa IPAK
w Londynie**

Wyrazy szczególnego uznania należą się zarządowi Instytutu Polskiego Akcji Katolickiej (IPAK) w Londynie, że na swój doroczny zjazd przedstawiciele wszystkich katolickich organizacji polonijnych Wielkiej Brytanii, potrafili zmobilizować tyle zapału, zaangażowania i pomysłowości. Przy Dewonii, w siedzibie rektoratu, uczestników serdecznie powitał ks. prał. Stanisław Świerczyński, rektor PMK w Anglii i Walii i prezes IPAK, Krystyna Mochlińska. Punktem centralnym każdego zjazdu jest konferencja specjalnie zaproszonego prelegenta. W tym roku konferencję wygłosił ks. Biskup Szczepan Wesół z Rzymu, nt: dwukulturowości w naszym życiu emigracyjnym. Ks. Biskup, ze swym już prawie 25-letnim duszpasterskim doświadczeniem posługiwania biskupiego wśród Polonii świata, był chyba najbardziej predysponowaną osobą, do rozważania tego tematu. Rzeczywiście wykład ks. Biskupa był świetną syntezą analizującą kolejno: a. pojęcie kultury, b. kultury polskiej, c. kultury Polaków zamieszkujących Wielką Brytanię i ich ethos emigracyjny, d. przesłanki, które mogą pomóc w wypracowywaniu współczesnego ethosu, czyli nadrzędnej wartości określającej sens polonijnego życia na emigracji. Dyskusje w 4 grupach i końcowe podsumowanie, świadczyły o nadzwyczajnym odebraniu myśli podanych przez wykładowcę.

Mam przed sobą 15-stronicowy tekst tejże konferencji i zachęcam, wszystkich, głębiej interesujących się tym tematem, o nabycie integralnego tekstu, gdyż dopiero całość ukazuje logikę rozumowania i dokładność ujmowanych zagadnień. By zachęcić do takiej lektury tego przełomowego wydarzenia (Gazeta Nie-

dzielna, 8 marca br.), podam tylko główne rzuty myślowe.

Na kilkaset istniejących definicji kultury, ks. Biskup wybrał te, które ukazują myślenie Kościoła na temat kultury. Posłużył się określeniami podanymi przez Sobór Watykański II, Ojca św. Jana Pawła II, przez Episkopat Polski.

Natomiast cechy kultury polskiej zostały zaczerpnięte z książki wybitnego znawcy kultury Ignacego Wieniewskiego: *Podstawy kultury polskiej*. Wieniewski wymienia trzy zasadnicze cechy polskiej kultury: związaną z ziemią, związaną z chrześcijaństwem i związaną ze światem kultury grecko-rzymskiej, czyli z cywilizacją zachodnią.

Te dwa zagadnienia (zjawisko kultury i kultury polskiej) były niejako metodologicznym wprowadzeniem, do zasadniczej i najbardziej oryginalnej części wykładu, ukazującej życie dwoma kulturami, Polaków zamieszkujących Wielką Brytanię. Z ogromną wnikliwością, krytycznym, choć pełnym miłości spojrzeniem, została ogarnięta emigracja okresu wojennego i bezpośrednio powojennego w Wielkiej Brytanii. Ta ideowa i polityczna Emigracja, która wybrała pobyt poza Polską, jako formę protestu wobec zniewolenia Ojczyzny, widziała sens emigracji w wysiłku i zmaganiach o przywrócenie pełnej wolności narodowi polskiemu. Mobilizowano wszystkie siły w celu przywrócenia suwerenności i niepodległości Ojczyzny. Sami uczestnicy, urodzeni i wychowani w Polsce, żyli jej kulturą. Związanie z ziemią przejawiało się, w ich ludowości, obyczajowości rodziny wielopokoleniowej, kultem przeszłości i tradycji narodowej, ideą narodową, językiem. Religijność jawiła się jako podstawowa wartość obyczajowości; umożliwiała przeżycie religijne w języku polskim i była najwymowniejszym wyrazem tożsamości narodu. Parafia była jedynym ośrodkiem życia społecznego i kulturowego. Funkcjonowały wzorce kultury polskiej. Stąd rozwój folkloru opartego na regionalizmach; akademie stale nawiązujące do przeszłości, często idealizowanej, nawet w upamiętnianiu klęsk; wysiłek wkładany w nauczanie języka polskiego; ogniskowanie się życia wokół ośrodków duszpasterskich itd. itd. Te różnorodne formy życia polonijnego koncentrowały się wokół nadrzędnej wartości (ethosu), która kierowała zachowaniem społeczności emigracyjnej. Otóż, takim ethosem, według ks. Biskupa, była postawa

niepodległościowa. Była ona ostatecznym kryterium oceny emigracyjnej działalności i jej istnienia. Oznaczała totalną opozycję wobec systemu w Polsce. Także życie Kościoła na emigracji i cała działalność duszpasterska były oceniane w świetle emigracyjnego ethosu. Zgodnie z tym etosem, nieważna była postawa moralna danej osoby, liczyła się postawa niepodległościowa. Nie chodzi tu o zwykłą krytykę tej postawy, ale o stwierdzenie faktu. Ostatecznie bowiem ethos ten sprawił, że emigracja wypełniła swoje założenia, przyczyniła się do odzyskania niepodległości Ojczyzny. Rodzi się jednak pytanie: czy ethos dziadków jest również etosem wnuków, którzy żyjąc swą dwukulturowością, kierują się innymi wartościami. I tu ks. Biskup ukazał cały konkretny wachlarz spraw, wartości i wzorców kultury angielskiej, która już w drugim pokoleniu polskich emigrantów, staje się kulturą dominującą. Wprawdzie pewien procent młodych poprzez dom, Kościół, organizacje, związał się z kulturą i wzorcami polskimi, były to jednak powiązania uczuciowe. Natomiast konkretne budowanie przyszłości życia związane zostało z dynamiczniejszą kulturą angielską. Poza tym zmiany w Polsce, a szczególnie odzyskanie niepodległości, zamknęły epokę ethosu niepodległościowego.

Nie skończyła się jednak emigracja. Szuka się jej nazwy: Polonia, mniejszość narodowa, grupa etniczna... By emigracja nadal żyła, musi mieć swój ethos.

W tej części ks. Biskup nakreślił cały szereg konkretnych przesłanek, które mogłyby pomóc w wypracowaniu dzisiaj jakiegoś zwornika życia polonijnego w Anglii. Streszczając, można taki zwornik widzieć w wartości kultury polskiej, dzięki której będzie można rozwijać pełną ludzką osobowość. Poza tym czymś koniecznym jest ubogacanie tej naszej polskiej kultury wartościami ogólnoludzkimi. Przykładem takiego ubogaczającego otwarcia jest osobowość papieża Jana Pawła II, czy polski ruch Solidarności. Bardzo ważnym czynnikiem rozwojowym byłaby też współpraca domu, szkoły, Kościoła i organizacji społecznych w wypracowywaniu syntezy polskiej kultury i kultury kraju zamieszkania.

Tak więc otrzymaliśmy od naszego Arcypasterza ogromnie mobilizujące argumenty, dla określenia naszego polskiego być tu na emigracji.

ks. Wacław SZUBERT

NAJWAŻNIEJSZA JEST MIŁOŚĆ

Apel do Bractw Różańcowych we Francji

Odkąd z woli Opatrzności Bożej stanąłem na czele Bractw Różańcowych we Francji, by im służyć, docierają do mnie nieraz echa różnych konfliktów, jakie powstają wśród członków przy różnych okazjach i z różnych powodów. Niniejszy *Apel* jest próbą zaradzenia trudnościom przez wzbudzenie indywidualnych i wspólnych refleksji, i wezwaniem do miłości i zgody.

Czy wszystkie konflikty są brakiem miłości? Otóż, doświadczenie uczy, że nie każdy spór, nawet mocny, musi koniecznie zranić miłość braterską. Z drugiej zaś strony, są takie *porozumienia*, które śmiertelnie ranią.

Wystarczy spojrzeć na historię Kościoła, na historię wielkiej Wspólnoty i małych wspólnot, by zdać sobie sprawę, że jest ona naznaczona konfliktami. Schizma Wschodnia, Wielka Schizma, Reformacja, Schizma Starych Katolików - i ostatnio - Lefebrystów, to skutki konfliktów, które doprowadziły do całkowitego zerwania jedności. Nie idące aż do tej krańcowości, trudności wewnętrzne, których doznawał Kościół - m.in. gnostycyzm, docetyzm, montanizm... - wstrząsały nim mocno. Wielkie rodziny zakonne też były rozdarte przez bolesne konflikty jak walka między Tomaszem z Akwinu i Siegerem z Baranantu! Między augustynianami i tomistami! Między Teresą z Avila i przełożonym generalnym Zakonu! Między św. Janem od Krzyża i jego własnymi braćmi!...

Konflikty w Kościele zdają się być jemu *wrodzone*. Dzieje Apostolskie dyskretnie ukazują kilka z nich. Najbardziej pouczający jest konflikt między Pawłem i Barnabą. Po pewnym czasie współpracy przy zakładaniu Kościoła w Antiochii, Paweł i Barnaba mają różne zdanie odnośnie Marka. Barnaba, który lubi młodzieńca, chce go zabrać w nową podróż apostolską ale Paweł, który nie zna kompromisu jeśli chodzi o służbę dla Królestwa, jest odmiennego zdania. Umysły rozgrzewają się i jak mówią Dzieje: *Doszło do ostrego starcia, tak że się rozdzielili* (Dz 15,39). Kto upierałby się przy tym, że w tym konflikcie miłość

została zraniona? A przecież był rzeczywisty konflikt i niewątpliwie uczucia zostały *podrapane*.

Co to jest więc miłość i jakie są konflikty, które jej zadają rzeczywiste rany? Miłość jest cnotą teologalną, to znaczy stworzoną i daną darmo przez Boga. Pozwala ona naszej woli kochać Go, bo On jest jedynym dobrem i kochać naszych braci ze względu na Boga, ponieważ są, jak i my, kochani przez Ojca i wezwani przez Ojca do cieszenia się boskim szczęściem. Św. Tomasz pisze: *Przez Bożą łaskę osoba ludzka dopuszczona zostaje do udziału w radości niebiańskiej, która polega na wizji i szczęściu Bożym; osoba jest tam dopuszczona jako obywatel i członek tej wspólnoty błogosławionych, która nazwana jest Niebiańskim Jeruzalem* ("O miłości").

Akt miłości domaga się więc miłowania Boga w Nim samym i miłowania Go w każdym z naszych braci i sióstr. Dobroć Boża rozciąga się rzeczywiście na wszystkie istoty stworzone mające naturę duchową i jest dla nich źródłem radości. Jest więc niemożliwe, abyśmy kochali Boga w Nim samym i nie kochali Go w naszych braciach. Mamy kochać każdego z naszych braci i sióstr, ponieważ Bóg jest w nich. Św. Jan wyraża się jasno: *Jeśli ktoś mówi: kocham Boga, a nienawidzi swego brata, jest kłamcą* (J 4,20). Miłość względem Boga i miłość względem bliźniego, to formalnie ta sama miłość. To, co rani miłość braterską, rani również miłość do Boga. Jedna bez drugiej nie istnieje.

Aby zrozumieć co rani miłość braterską, trzeba odróżnić miłość od uczuciowości, jaką okazujemy przyjaciołom, kiedy ich poważamy za dobra, które w nich odkrywamy. Powinniśmy kochać osobę ludzką ponieważ w niej samej jest ona dobra. Przy stworzeniu jest powiedziane: *I widział Bóg, że to co stworzył było bardzo dobre* (Rdz 1,31). Ale kochać ludzi jako braci w człowieczeństwie, bez głębokiej intencji woli i rozumu, która wyciska piętno na naszej miłości względem samego Boga, to nie jest jeszcze akt miłości nadprzyrodzonej. Różna od

przyjaźni naturalnej, miłość nadprzyrodzona wymaga, abyśmy kochali bliźniego dla Boga i w Bogu. Może się więc zdarzyć, że przyjaźń, uczucie jakie okazujemy osobie, która jest nam droga, będą zranione a nawet poważnie wstrząśnięte, albo też zniszczone, podczas gdy miłość nie dozna uszczerbku.

Konflikty, które ranią miłość mają za korzeń ciężką winę, która lekceważy wolę Bożą. Taki spokój, który osiąga się za cenę niereagowania na grzechy i wady u innych - jest spokojem cmentarza, a nie *świętym spokojem*. Sam Jezus mógłby dożyć starości i nigdy nie umrzeć, gdyby zostawił swoich nieprzyjaciół w *spokoju*. Miłość przyjaciół i nieprzyjaciół jest taka sama, takie samo jest jej źródło i ta sama motywacja: doprowadzić, jeśli możliwe, każdego człowieka do zbawienia i w ten sposób oddać chwałę Bogu, który ludzi stworzył i pragnie zbawienia wszystkich.

Niech nas nie przestrasza fakt, że zdarzają się między nami spory. Ale badajmy czy przypadkiem nie są one wynikiem szczerej miłości nadprzyrodzonej, którą Duch Św. wzbudza w sercach niektórych dla dobra wszystkich i całej wspólnoty. Nieprzyjaciół jest łatwiej znaleźć niż przyjaciół prawdziwych, ale nawet wtedy jest aktualne wezwanie do miłości: *Miłujcie waszych nieprzyjaciół; dobrze czyńcie tym, którzy was nienawidzą; błogosławcie tym, którzy was przeklinają, módlcie się za tych, którzy was oczerniają. Tak będziecie synami Najwyższego, ponieważ On jest dobry dla niewdzięcznych i złych* (Łk 6, 27-35).

Jest wielu ludzi, których nie możemy nazwać ani przyjaciółmi, ani nieprzyjaciółmi. I tych jest najwięcej - oni także potrzebują naszej miłości. Czas Wielkiego Postu jest szczególną okazją, byśmy rozwijali w sobie nadprzyrodzoną miłość do wszystkich ludzi na całym świecie. Nie możemy się zatrzymywać nad taką czy inną błażostką, która spowodowała spór czy napięcie w naszym Bractwie, gdy tymczasem dusze ludzkie giną, bo nikt im nie wyprasza nawrócenia u tronu Miłosierdzia Bożego. Cele Bractw Różańcowych są wyraźnie określone jako branie udziału w duchowym zmaganiu, aby miłość Chrystusa dotarła i ogarnęła wszystkich ludzi. Jest tyle zaniedbanych rodzin, dzieci i młodzieży, a nawet starszych ludzi... Bóg już dziś pyta ciebie i mnie, Bractwa i wspólnoty: *Czy miłujesz? Czy naprawdę kochasz?*

ks. Kazimierz KUCZAJ SChr

Kurs Loreto

Organizowane przez opiekuna emigracji, ks. bpa Szczepana Wesołego przez 25 lat w Loreto letnie Kursy Młodzieżowe, przenoszą się do Polski. Organizację i opiekę nad nimi ks. biskup powierzył ks. Krzysztofowi Tyliszczakowi TChr z Anglii. W br. kurs odbędzie się w Muszynie k. Krynicy Górskiej w domu czasowym z zapleczem sportowym i salami konferencyjnymi. Dla młodzieży w wieku 17-21 lat kurs odbędzie się w dniach 20 lipca - 6 sierpnia. Dla młodzieży powyżej 22 lat w dniach 7-22 sierpnia. Opłata za pierwszy turnus wynosi 425 funtów dla uczestników z Wlk. Brytanii, 380 funtów (lub równoważność) dla uczestników z innych krajów europejskich. Kurs dla starszych kosztuje 400 funtów dla uczestników z Wlk. Brytanii, 375 funtów (lub równoważność) dla uczestników z innych krajów. Zgłoszenia (wraz z 10% a conto) przyjmuje ks. Janusz Tworek - Kurs Loreto - PMK - 2 Devon Road - Islington - London, N1 8JJ - tel. 071-226.34.39.

Przez ćwierć wieku trwania Kursy Loreto na pewno pomogły wielu młodym w uświadomieniu ich postawy religijnej, dały przeżycie wiary i przywiązania do polskości. Były okazją do spotkania się młodzieży z różnych krajów. Obecnie tego rodzaju kursy można już prowadzić w Polsce, gdzie otoczenie będzie

pomagało przy posługiwaniu się j. polskim, a atmosfera religijna będzie sprzyjała przeżywaniu wiary. Ks. bp Sz. Wesoły poleca Kurs trosce i pamięci polskich kapłanów i rodziców, a młodzież zachęca do udziału w tym jedynym w swoim rodzaju wakacyjnym spotkaniu.

Wszelkich informacji udziela: ks. K. Tyliszczak - 17 Victoria Street - Dunstable, Beds. LU6 3AZ - tel. 0582-66.28.07.

Podziękowanie

Wszystkim Przyjaciółom, znanym i nieznanym, którzy wspierali nas moralnie i materialnie w walce o każdy dzień życia naszego syna Pawła Białobrzesckiego składamy serdeczne i gorące podziękowania. Mimo wielkiego bólu po śmierci naszego syna w sercach naszych pozostanie również głęboka wiara w Waszą dobroć i życzliwość, która pomoże nam przetrwać tak trudny dla nas okres. Za Wasz dar serca - z całego serca dziękują

Łucja i Bolesław Białobrzescy

Manifestacja

Komitet Koordynacyjny ds. Obrony Nauczania Katolickiego, w trosce o zachowanie niezależności i wolności

tego typu nauczania w regionie paryskim, a w związku z trudnościami, na jakie napotyka ze strony władz państwowych, zaprasza w niedzielę, 5 kwietnia br. w godz. 14-17.00 na spotkanie, w czasie którego zostaną omówione postulaty dotyczące nauczania katolickiego. Zjazd odbędzie się na terenie salonów wystawowych przy Porte de Versailles w Paryżu.

Koncert

Towarzystwo Historyczno-Literackie i Zarząd Oddziału AK we Francji uprzejmie zapraszają na koncert, który odbędzie się w sobotę, 4 kwietnia br. o godz. 17.00 w Bibliotece Polskiej (6, Quai d'Orleans, Paryż IV). W programie kompozycje Brahmsa, Chopina, Dvoraka, Schuberta, Webera w wykonaniu: Barbary Bałta-Maliszewskiej, Elżbiety Warchałowskiej i Bernarda Lamy - pianistów oraz Zofii Wenclik - wiolonczelistki. Przy wejściu dowolne datki na cele inwalidów żołnierzy AK. Zapraszamy.

Zjazd dekanalny Północnej Francji

Informuje się, że zjazd dekanalny dekanatu północnego odbędzie się we wtorek, 31 marca o godz. 10.30 u oo. oblatów w Vaudricourt.



fol. St. Fredro-Bonlecki

Dnia 3 marca br. o godz. 10.30 w kościele polskim w Paryżu pożegnaliśmy Tadeusza Brzostka, postać, której wpływ na życie emigracyjne trudno przecenić, człowieka-sztandar, jak powiedział o Zmarłym w pożegnalnym kazaniu ks. prał. Witold Kiedrowski.

POŻEGNALIŚMY TADEUSZA BRZOSTKA

Każdy, kto brał udział w życiu politycznym emigracji musiał spotkać na swojej drodze Tadeusza Brzostka. Niestrudzony organizator wielu manifestacji niepodległościowych, działacz organizacji i związków m.in. głównego Związku Kombatanów we Francji, koła przyjaciół KPN, głównej Komisji Skarbu Narodowego w Londynie, Polskiego Zjednoczenia Katolickiego. Był odznaczony m.in. Złotym i Srebrnym Medalem Skarbu Narodowego RP, Legią Honorową Sokolstwa Polskiego, Krzyżem Armii Krajowej. Wraz z żoną Krystyną otrzymał tytuł *Sprawiedliwego między narodami*, przyznany przez Premiera Izraela - M. Begin za narażanie swego życia w czasie ratowania Żydów podczas okupacji w Polsce. Ich drzewka zostały posadzone w Instytucie Pamięci w Jerozolimie.

Tadeusz Brzostek był organizatorem wielu działań niepodległościowych, często za wolność waszą i naszą. Można Go

było spotkać zarówno pod ambasadą rumuńską w okresie rządów Ceausescu jak i przy krzyżu wzniesionym dla upamiętnienia ofiar Grudnia'81 koło konsulatu PRL. Miał to szczęście, że doczekał wiosny ludów w Europie środkowo-wschodniej i wolności ukochanej Ojczyzny. Symbolem może być oddanie hołdu Zmarłemu przez konsula RP, który jeszcze kilka lat temu znajdował się po drugiej stronie.

Zmarłego żegnała licznie zgromadzona Polonia, przedstawiciele ambasy, związków polonijnych, działacze Solidarności, księża. Towarzyszyły Mu także liczne poczty sztandarowe organizacji kombatanckich - francuskich i polskich.

Wraz z Tadeuszem Brzostkiem odchodzi część historii Polonii we Francji. *Cześć Jego pamięci!*

AU PORT DE GENES

81, Rue Lecourbe - 75015 Paris
Tel. 47.34.66.86.

PROponuje POLSKIE SPECJALNOŚCI:

KABANOSY, ZWYCZAJNA (świeża i wędzona), SZYNKOWA,
KASZANKA, POLĘDWICA, MAK, SERNIK

Sklep otwarty od wtorku do soboty
9.00 - 12.30 i 16.00 - 19.30
M^e Volontaires - Sevres Lecourbe

OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedż

* Sprzedam: **Audi 90** (rok 1988), 37.000 km - 70.000 F;
Fiata Ritmo diesel (rok 1983) - 16.000 F (k. tech.); **Peugeot**
205 diesel (rok 1984) - 25.000 F. Tel. 21.73.11.37.

Poszukuję

* **Pan Konstanty Pawlak**, ur. 17.11.1924 r. w Łodzi, proszony
jest o skontaktowanie się z **Marianem Pienczakiem**. Tel.
83.27.31.15.

Pokoje w hotelu

* **Hotel "Polonia"** - 3, Rue Chaumont - 75019 Paris
proponuje pokoje w cenach przystępnych; jedno, dwu i
trzyosobowe. Tel. (1)42.49.87.15.

Praca

* **Młoda kobieta** (uregulowany pobyt) szuka pracy
deklarowanej. Tel. (1)49.37.11.99.

WARSZTAT SAMOCHODOWY

Hippolyte Vincent
22bis, Rue Hippolyte Vincent
93220 Pavillons sous Bois
tel. 48.47.20.74.
(Zygmunt Sowa)

WYKONUJE USŁUGI W ZAKRESIE:

NAPRAWY KAROSERII,
MECHANIKI SAMOCHODOWEJ,
ELEKTRONIKI I POMOCY DROGOWEJ
(DEPANNAGE)

SPRZEDAŻ

SAMOCHODÓW UŻYWANYCH
(Z PÓŁROCZNĄ GWARANCJĄ)

SPECJALNE ZNIŻKI DLA RODAKÓW
(20 %)

C.I.F.E.D. sa - EBBINGHAUS

Biuro: 11, rue Richepance - 75008 Paris
M^e Madeleine - Tel. (1) 42.60.36.08.

Czynne od poniedziałku do piątku
od 9.00 do 13.00 i od 14.00 do 18.00

w soboty i niedziele od 9.30 do 17.00

PACZKI DO POLSKI

dostarczamy na teren całego kraju,
bezpośrednio do domu adresata

PARYŻ - 5 IV - Biuro

BLANC MESNIL - 4 IV -

kościół St Charles 10.30-12.00

AULNAY S/BOIS - 4 IV -

kościół St Joseph 14.00-17.00

ARGENTEUIL - 5 IV -

kościół przy rue J. Jaures 10.00-13.00

LES MUREAUX - 5 IV -

kościół St Pierre et Paul 14.00-17.00

ROUBAIX - w każdą sobotę i niedzielę

Dom Polski - 186, Grand'Rue

LILLE - 4 IV - Place du Theatre - 15.00 - 16.00

WYJAZD 5 KWIETNIA 1992

OGŁOSZENIA DROBNE

Praca

* **Polka**, l. 28, od 5 lat we Francji, uregulowany pobyt, szuka pracy na
terenie Arras, Lens lub okolice (dep. 62). Oferty kierować: tel. 21.50.09.05.

Mieszkanie w Paryżu

* **Kobieta** ceniąca spokój szuka **samodzielnego pokoju lub małego
studia** na min. 6 miesięcy. Tel. (1)48.69.22.26. (poniedziałek i czwartek od
22.00 do 22.30, w pozostałe dni od 20.00 do 22.30).

* **Szukam kawalerki (studio)** w Paryżu. Tel. (1)48.41.17.20. codziennie
po godz. 20.00 - prosić Krzysztofa.

Dom, mieszkanie w Polsce

* **Sprzedam domek rekreacyjny, murowany, z działką, 40 km od
Warszawy.** Tel. (1)45.27.98.27 lub (16) 54.40.35.12.

* **Sprzedam mieszkanie własnościowe 62 m² z telefonem, Sosnowiec.**
Cena praktykowana: 2-3,5 tys. F/m². Cena żądana: 2,5 tys. F/m². Tel.
(33)20.85.98.88 (po 20.00). Fax (33)20.64.93.21.

Podróże do Polski

* **AMIGO TOURIST.** Polecamy najtańsze przejazdy autokarowe do
Krakowa i Warszawy. Wyjazd - każda niedziela. Cena: 350F. W obie
strony: 680F. Uwaga! Specjalny wyjazd na święta Wielkanocne - piątek
17.04. Zapraszamy! Informacja i rezerwacja - Paryż tel. (1) 60.11.87.24.



25, RUE ÉTIENNE DOLET
75020 PARIS

Tél. (1) 43 49 51 85
Télex POLKA 215259 F

REGULARNE POŁĄCZENIA AUTOBUSOWE
FRANCJA - POLSKA - FRANCJA

do: WROCŁAWIA, POZNANIA, WARSZAWY,
OPOLA, KATOWIC, KRAKOWA,
TARNOWA I RZESZOWA

Dla dzieci zniżka 50%. Zniżki dla osób poniżej 26 lat
i powyżej 60 lat.

Wyjazdy z Polski w każdy czwartek
Wyjazdy z Francji w każdą niedzielę

COTYGODNIOWE WYJAZDY Z PACZKAMI

Biuro otwarte od wtorku do soboty
od 10.00 do 12.00 i od 14.00 do 18.00
w niedziele: od 10.00 do 12.00

Tel. 43.49.51.85.
M° Ménilmontant

DO POLSKI TYLKO Z POLKĄ!



Copernic
La Pologne en direct

LUKSUSOWE AUTOKARY DO POLSKI

Fachowa obsługa, pilot, video, bufet

CENA W OBIE STRONY: 900 F

Wyjazdy z Paryża: w każdy piątek i niedzielę (oprócz 17.04 i 19.04). Wyjazdy dodatkowe: 16 i 20 kwietnia. Wyjazdy z Polski: w każdy piątek i w każdą sobotę (oprócz 18.04). Wyjazd dodatkowy: 17 kwietnia.

PACZKI

Paczki można składać w naszym biurze (M° Nation)
Wyjazdy z w każdą niedzielę.

Co niedzielę paczki do ZSSR (Rosja, Litwa, Łotwa, Estonia, Białoruś, Ukraina) z dostawą do domu odbiorcy.

Biuro otwarte codziennie od 10.00 - 12.00 i od 14.00 - 18.00.
W soboty i niedziele od 10.00 - 18.00 (bez przerwy).

Paczki standardowe - najbliższe wyjazdy: 6 i 13 IV

PARYŻ:

6, Rue des Immeubles Industriels
75011 Paris - tel. 40.09.03.43.

LYON:

116, Bd Vivier Merle - 69000 Lyon -
tel. 78.95.40.91.

BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ

W.A. KOCZOROWSKI

Rzeczoznawca Sądowy

TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY

przy Sądzie Apelacyjnym
w Wersalu

5, Rue A. Fleming
92260 Fontenay aux Roses
Tel. 46.60.45.51.
lub

4, Villa Juge - 75015 Paris
3 piętro - M° Duplex
Tel. 40.59.42.71 - Fax 40.59.83.62.

Przyjmuje na ustalone spotkanie:
9.30 - 13.00 i 14.00 - 18.00

ZAŁATWIA:

Formalności prawno-administracyjne
i notarialne, sprawy sądowe, asystowa-
nie w sądach i urzędach, redakcja
aktów, podań, pism itp. Porady i
konsultacje, tłumaczenia urzędowe.

NA TYDZIEŃ MIŁOSIERDZIA

ofiary z parafii

ks. Antoni Ptaszkowski SChr:
- Bruay Labuisière 7.320 F

Ofiary indywidualne

Romuald Płaszczynski 150 F
Cecylia Wolniaczyk 200 F

Ofiarodawcom "Bóg zapłać"

Dalsze ofiary prosimy przekazywać pod
adresem: Mission Catholique Polonaise -
263 bis, rue St Honoré - 75001 Paris
czekiem (wystawionym na Mission
Polonaise) lub na CCP 1 268 75 N
Paris z zaznaczeniem celu wpłaty.

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU
17 marca 1992 r.

GŁOS KATOLICKI
VOIX CATHOLIQUE
TYGODNIK POLSKIEJ EMIGRACJI

Wydawca:

Polska Misja Katolicka we Francji

Adres Redakcji:

263bis, rue St Honoré - 75001 PARIS
Tel: (1)40.15.08.23 - Fax: (1)40.15.09.64
CCP 12777 08 U

Dyrektor publikacji:

Ks. Rektor Stanisław Jez

Redaktor:

Ks. dr Wacław Szubert

Zespół:

br. Władysław Szynakiewicz Agata Żmudzńska

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca.
Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów.
Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk:

INDICA

27, Rue des Gros-Gres - 92700 Colombes

tel. (1) 47 82 32 32

Warunki prenumeraty:

Francja: pół roku - 100 F rok - 200 F

CCP 12 777 08 U Paris

Belgia: pół roku - 800 FB rok - 1200 FB

P. Augustin Muller OMI - Rue de Montigny 84

6000 Charleroi - CCP 000-0249081-82

Niemcy: pół roku - 35 DM rok - 70 DM

Commerzbank Hannover BLZ 250 400 88

Głos Katolicki Konto N° 7911 77900

COMMISSION PARITAIRE N° 60593



NIE CHCĄ NAS (3)

Bo, o ironio (!) państwo polskie, w swej polityce międzynarodowej jest zbyt łagodne, ugodowe, wyrozumiałe i... moralne. Samo zestawienie słowa Polska z określeniami: drapieżna, ekspansywna, brzmi niepoważnie i surrealistycznie. A może czasami i szkoda?! Bowiemy wiele przykładów wskazuje na to, że w polityce skutecznie zyskuje się *sympatie*, oferty *przyjaźni* i usługowych sojuszników poprzez wzbudzanie respektu, straszenie nieustannymi roszczeniami i pretensjami, poprzez nielojalność i lekceważenie partnerów. Zwróćmy uwagę, że jeżeli po zburzeniu muru berlińskiego Europa bała się jakiegoś rewizjonizmu terytorialnego, to nie polskiego. Jeżeli obecnie mówi się o obawach konfliktów roszczeniowych, to umieszcza się je poza granicą naszego

kraju. I to nie są przypadki. Rzeczpospolita, w swej państwowości i myśli politycznej, od bardzo dawna (pominąwszy takie epizody jak Zaolzie, czy gen. Żeligowski) pozostaje w defensywie etniczno-terytorialnej. To jest konstatacja faktu, bez dokonywania jego oceny. Trzeba pamiętać, że nawet w bardzo istotnych, ostatnich zmianach terytorialnych nasz kraj był tylko bezwolnym przedmiotem jałtańskich manipulacji Stalina i jego zachodnich kompanów, i że te powojenne regulacje *sprawy polskiej* kosztowały nas olbrzymie *rekompensaty* na wschodzie. Obecny kształt terytorialny RP jest spadkiem układu sił, który zaistniał, prawie pięćdziesiąt lat temu po klęsce Niemiec i imperialnym *rozdzieleniu* Związku Radzieckiego (przy alianckim przyzwoleniu). ZSSR, okupowane Niemcy, tamten układ sił, strefy wpływów, podbite republiki nadbałtyckie - to wszystko przestało obowiązywać, praktycznie nie istnieje. Polska pozostała w swoich granicach i nikt w kraju, ani nikt obcy poważnie nie dopuszcza możliwości ich zmian. Potwierdzają to liczne dwustronne traktaty, ostatnio *gęsto* podpisywane. Rzeczpospolita nie wysuwa żadnych roszczeń terytorialnych. To, też jest prosta konstatacja faktów. Nie chodzi więc o sianie irracjonalnych, konflikto-

wych idei mocarstwowych, zwłaszcza, że już kilka pokoleń Polaków wrosło i jakoś identyfikuje się z taką ojczyzną, od Bugu do Odry. Więc o co chodzi, po co wspomnianie tych co nas nie chcą? A no, bo i Europa i zainteresowani bezpośrednio sąsiedzi, głównie ze wschodu, ale i z południa muszą sobie przypomnieć, mają obowiązek uświadomić sobie, że pretensje, roszczenia, ba, nawet moralne prawo to Rzeczpospolita Polska mogłaby, w stosunku do nich mieć! Skoro naród polski i jego państwo godzą się na stan obecny to jest to kompromis, swoiste ustępstwo, w imię bezkonfliktowej Europy, w imię wspólnego pokoju i dobra. Ale też kompromis nie będzie nigdy jednostronną rezygnacją. Rzeczpospolita ma prawo (i obowiązek wobec wszystkich Polaków) egzekwować warunki na jakich akceptuje kompromisy. Na Litwie, na Ukrainie żyją tysiące Polaków i są tam, od pokoleń u siebie, w swojej polskości i swoich domach. Władze państwowe tych ziem, w imię wspólnoty, wspólnej przeszłości i we wspólnym, dobrze pojętym interesie są zobowiązane o tym nie zapominać. Nasze państwo nie musi być, w swej polityce międzynarodowej drapieżne, ale też nie wolno mu być pasywnym uległym.

Paweł OSIKOWSKI

PRIERE DU TROISIEME AGE

Seigneur, ne permettez pas que je devienne un de ces vieux grognons toujours en train de gémir, de rouspéter, de dénigrer, attristants pour eux-mêmes, insupportables aux autres.

Gardez-moi le sourire et le rire, même s'ils découvrent une bouche édentée...

Gardez-moi le sens de l'humour qui remet choses et gens et moi-même à leur place. Faites de moi, Seigneur, un vieillard généreux qui sache partager son bien, son temps et les fleurs de son jardin avec ceux qui n'ont pas de terre.

Ne permettez pas que je devienne un homme du passé, parlant toujours du bon vieux temps où tout allait bien et méprisant le temps des jeunes où tout va mal.

Faites de moi, Seigneur, un vieillard qui n'oublie pas sa jeunesse, et que rajeunisse des autres.

Seigneur qui avez fixé les saisons de l'année et celles de la vie, faites que je sois un homme de toute les saisons...

Je ne vous demande pas les bonheur mais simplement que mon arrière-saison soit et porte témoignage à votre beauté.

Boże daj, abym nie był starą marudą, która zawsze się wyżywa, krytykuje, dręczy i nie znosi innych.

Daj, Boże, abym ciągle się uśmiechał i śmiał się nawet wtedy, kiedy nie będę mógł już pokazać wszystkich zębów.

Daj, Boże, abym był przyjemny dla wszystkich.

Daj, Boże, abym był miłym staruszkim, szczerym, który z innymi dzieli się swoją obecnością, swoim czasem, swoimi kwiatami i swoją ziemią.

Daj, Boże, abym nie wracał ciągle do swojej młodości, mówiąc że moje czasy były lepsze i że nowe czasy są gorsze.

Daj, Boże, abym był staruszkim, który nie zapomniał o swojej młodości i który przez młodość swego charakteru dał się przez wszystkich kochać.

Boże, Ty któryś stworzył cztery pory roku, daj abym był człowiekiem każdej pory.

Boże nie chcę być najszczęśliwszym człowiekiem na świecie, ale daj abym żył kochając swoją porę i świadczył tym o Twojej piękności.

Z NOTESU KS. JANA

Dzwonek do drzwi obywatela rosyjskiego. Otwiera mała Katia.

- Czy mógłbym rozmawiać z twoim tatą?

- Przykro mi, ale będzie w domu dopiero o 18.42.

- Skąd znasz taką dokładną godzinę?

- Tato jest kosmonautą i jego statek właśnie ląduje.

- A mama?

- Też jej nie ma.

- A kiedy wróci?

- O, tego nikt nie wie - poszła kupić chleb.

☆☆☆☆

Dzwoni telefon. Słuchawkę podnosi mały Pawelek.

- Czy tatuś jest w domu? - pyta głos.

- Przykro mi to mówić, ale nie ma.

- A dlaczego ci przykro?

- Bo nie lubię kłamać.

☆☆☆☆

POGŁOS

DO TYGODNIKA

POLSKIEJ EMIGRACJI " GŁOS KATOLICKI "

MIESIĘCZNY DODATEK

Nr
3

MARZEC

1992

ROK TEMU...

rozpoczęliśmy wydawanie POGŁOSU i MUTACJI. Przez ten czas poruszaliśmy poważne tematy: pisaliśmy o sytuacji w polskim wojsku, prywatyzacji prasy, znoszeniu wiz dla Polaków, redukcji zadłużenia polskiego, nowych rodzajach policji (gospodarczej i budowlanej), kolejnych wyborach, zmianach w telewizji... W MUTACJI trzy razy proponowaliśmy Państwu krzyżówki, cztery razy zagadki literackie, dwa razy konkurs: *Czy pamiętasz polskie przysłówia...* Było też trochę poezji, pojawiał się kącik humoru...

Otrzymujemy od Państwa sporo listów - staramy się brać pod uwagę Państwa sugestie, chętnie widzimy propozycje współpracy ze strony naszych Czytelników. Przez ten rok POGŁOS niewiele się zmienił - i mamy zamiar, dopóki będziemy *trwać na naszych stanowiskach*, zachować jego ton jak najdłużej.

* * * * *

NOTES Z CENAMI

W "Pogłosie" jak zwykle proponujemy notowania. Dziś będzie o zarobkach: płaca burmistrza - od 15 do 20 milionów zł; ministra - od 6 do 7 mln.; nauczyciela - około 2 mln. zł; głównego księgowego w zakładzie państwowym - 4 mln.; głównego księgowego w zakładzie prywatnym - około 30 mln. zł; akwizytora - około 20 mln.; właściciela wypożyczalni kaset video - 23 mln.; taksówkarza - 2,5 mln. zł. Prywatne lekcje języków obcych kosztują

NAUKA PRZESTANIE ISTNIEĆ ?

Na początku marca rząd przedstawił parlamentowi założenia do budżetu na rok 1992. Po długiej dyskusji i odrzuceniu kolejnych poprawek poselskich niższa izba parlamentu odrzuciła projekt założeń. Prawnie nie pociąga to za sobą żadnych konsekwencji: rząd ma czas do końca miesiąca na przygotowanie projektu budżetu na ten rok.

W projekcie założeń do budżetu na finansowanie nauki przewidziano tylko 0,4% wydatków budżetowych. Jak twierdzą dobrze zorientowani w problemach nauki, takie nakłady nie pozwolą na przetrwanie nawet najlepszych ośrodków naukowych. Minimalna część budżetu, jaką należałoby poświęcić na przetrwanie (a nie na rozwój czy choćby pracę na dotychczasowym poziomie) instytutów naukowych, to jeden procent. Wystarczyłoby to na przeczekanie najtrudniejszego kryzysu gospodarczego, a jednocześnie zmniejszyło przyszłe środki na odtworzenie pracy ośrodków. Oczywiście pod warunkiem, że przez ten czas

75 do 150 tys. zł za godzinę; sprzątanie - 20 do 30 tys. zł za godzinę; prasowanie - 15 tys. zł za godzinę. Jak widać opłaca się przyjmować posady jedynie w sektorze prywatnym. Wyjątkami są posady grabarza na cmentarzu komunalnym, który z napiwkami zarabia od 8 do 16 milionów zł i listonosza, który przed świętami może w dobrym rejonie otrzymać napiwków na około 17 milionów złotych.

Suplementem do naszej rubryki może być przeprowadzona w kraju ankieta na temat wysokości kieszonkowego mło-

Drodzy Czytelnicy,

Dziś będzie nieskromnie: będziemy się chwalić. Minęło już bowiem dwanaście miesięcy, odkąd ukazał się pierwszy numer POGŁOSU - nie licząc oczywiście numeru próbnego, który wydaliśmy w lutym zeszłego roku. Przez cały ten czas próbowaliśmy informować Państwa o rzeczach istotnych, dotyczących naszego kraju, staraliśmy się Państwa zainteresować i bawić... Czy nam się to udało? Ocena należy do Państwa.

Od pierwszego numeru aż do dziś POGŁOS redagowany jest przez ten sam zespół. Oto cztery osoby, które co miesiąc ośmielają się Państwa niepokoić: Anna Darman, Bohumil Prohazka, Bohdan Usowicz i Monika Węgierek. Czuwa nad nami, dyskretnie i z daleka, Agata Żmudzińska, od której zależy ostateczny kształt naszego dodatku miesięcznego.

Wydając ten numer, zespołowo zdmuchujemy na własnoręcznie upieczonym torcie jedną świeczkę - składając sobie życzenia, by kiedyś było ich jak najwięcej.

Z nadzieją, że ze względu na nasz młody wiek wybaczą nam Państwo błędy i potknięcia

- zespół redakcyjny

nie odejdą najlepsi ludzie - bo wykształcenie nowej kadry będzie kosztowne i długotrwałe.

dzieży. Uczeń szkoły podstawowej dostaje średnio od rodziców około 160 tys. zł. Na urodziny średnia cena prezentu wynosi około 100 tys., a na komunię wręcza się pół miliona. Zanotowano także wzrost liczby dzieci dorabiających do swojego kieszonkowego. Najczęściej wykonywane przez nie prace to pomoc w ogrodnictwie, rolnictwie, a także drobny handel.

*Opracowanie tekstów:
Anna Darman, Bohumil Prohazka,
Bohdan Usowicz, Monika Węgierek*

Polska, obok Rumunii i Bułgarii, plasuje się na czołowych miejscach pod względem umieralności. Największe żniwa zbierają choroby nowotworowe, choroby serca i układu krążenia oraz wypadki, urazy i zatrucia.

W Peru nadano andyjskiemu miasteczku nazwę Kraków. Nazwa ma upamiętnić dwóch polskich misjonarzy zabitych w tym kraju przez lewicowych terrorystów.

W krakowskim biurze poselskim KPN wykryto urządzenia podsłuchowe. Nie wiadomo jednak kiedy podsłuch założono i komu on służył.

DŹWIG LEPSZY NIŻ CZOŁG

Zakłady "Bumar-Łabędy" to znany producent czołgów, które m.in. nie sprawdziły się w czasie ostatniego konfliktu w Zatoce Perskiej. Producenci mówią co prawda, że nie była to wina czołgów, ale ich irańskich użytkowników... Niemniej czasy się zmieniają i krajowym producentom sprzętu wojskowego grozi bankructwo. "Bumar" jest dobrym

przykładem próby wyjścia z kryzysu. Z jego taśm montażowych zjechał niedawno pierwszy 45-tonowy dźwig przeznaczony dla odbiorcy w Norwegii. Rozpoczęto też produkcję koparek i wszystko wskazuje na to, że produkcja cywilna może ten zakład uratować.

PAPIEROSY PREZYDENTA

Prezydent Lech Wałęsa był raczej rzadko oglądany z papierosem. Swego czasu palił jednak fajkę. Następnie lekarze odradzili mu tytoniowy nałóg. Dużo zamieszania spowodował więc obrazek telewizyjny, gdzie Prezydent przyjmuje i zapala papierosa na spotkaniu z OPZZ. Według współpracowników prezydenckich, Lech Wałęsa pali od niedawna papierosy marki "Salem" - mentolowe. Poprzednio rzucał palenie dwa razy - przyłapanym w szkole i w latach 80., kiedy ogłoszono podwyżkę cen wyrobów tytoniowych. Lech Wałęsa miał wówczas oświadczyć, że nie da zarobić komunie i palenie rzucił.

"MICHAŁ ANIOŁ" W ATAKU

Wiele wrzawy na całym świecie przyniosła informacja o ataku komputerowego wirusa o nazwie "Michał Anioł". Wirus zaatakował 6 marca w 517 rocznicę

urodzin wielkiego malarza i rzeźbiarza renesansu. Największe spustoszenia poczynił w komputerach dalekiej RPA, ale dotarł i do Polski. Straty w kraju są minimalne, m.in. zostały skasowane programy w kilku komputerach LOT-u. Krajowe przedsiębiorstwa, które bardzo często pracują na kradzionych i kopiowanych programach, obawiały się o wiele większych szkód.

WALCUJĄCY BANK

Po kilku miesiącach bezkrólewia prezesem Narodowego Banku Polskiego została Hanna Gronkiewicz-Waltz, kandydatka popierana przez Prezydenta Wałęsę. Nowa pani prezes rozpoczęła urzędowanie od zastąpienia dotychczasowych wiceprezesów swoimi współpracownikami: Witoldem Kozińskim i Krzysztofem Barbarskim. Podobno nie są to jedyne zmiany personalne, planowane przez panią Waltz. Jeśli posłowie decydując się na wybór kobiety na szefa NBP mieli nadzieję na kobiecą delikatność (by nie powiedzieć - słabość...), srodze się zawiedli. Pani prezes oświadczyła, że nie dopuści do dowolnej dewaluacji złotówki i będzie żelazną ręką strzec państwowej kasy. Czyżby polska następczyni *Żelaznej Lady*?

MUTACJA

Konkurs

Dzisiejszy konkurs żadnemu naszemu stałemu Czytelnikowi nie sprawi kłopotu. Wystarczy odpowiedzieć na cztery z siedmiu pytań. Wszystkie odpowiedzi mogą Państwo znaleźć w dotychczas wydanych numerach POGŁOSU.

1. Proszę wymienić co najmniej trzy tytuły polskich gazet, o których wspominaliśmy w POGŁOSIE.
2. Proszę wymienić co najmniej trzy nazwiska osób, uhonorowanych nagrodą WIKTOR'90.
3. Najstarszy mieszkaniec Polski, pochodzący z Litwy Bolesław Sipowicz, mieszka w Koszalinie. Ile ma lat?
4. Po raz pierwszy w dziejach polskiej wojskowości kobieta została mianowana

generałem: były żołnierz AK, 92-letnia pani generał nazywa się...

5. W ubiegłym roku świat kultury usiłował rozstrzygnąć spór między Muzeum Narodowym w Warszawie a niektórymi kościołami. Czego dotyczył ten spór?

6. Konkurs piękności "Queen of Europe'91" wygrała Polka. Jak brzmi jej nazwisko?

7. W ubiegłym roku kultura polska straciła wybitnych ludzi. Proszę podać przynajmniej jedno nazwisko spośród wymienionych w POGŁOSIE.

Na odpowiedzi Państwa czekamy do końca kwietnia, w numerze majowym podamy prawidłowe odpowiedzi i listę nagrodzonych. Tym razem czekają na naszych Czytelników niezwykle atrakcyjne, urodzinowe nagrody-niespodzianki.

Rozwiązanie zagadki literackiej "Pogłos" nr 1/92

Oto jakich pseudonimów używali podani przez nas pisarze i poeci:

1. Apolinary Kostrowicki - Guillaume Apollinaire
2. Aleksander Głowacki - Bolesław Prus
3. Teodor Józef Korzeniowski - Joseph Conrad
4. Jan Lesman - Jan Brzechwa
5. Franciszek Smreczyński - Władysław Orkan

Za poprawne odpowiedzi nagrody otrzymują: książkę pt. "Zabytki starego Lwowa" - Danuta Zielińska z Ivry; biografię "Bł. Rafała Chylińskiego" - Zofia Jędrasz z St Vallier; kasętę "Monogramisty JK" - Teresa Krzyżanowski z Souffelweysheim; kartkę artystyczną Maria Jastrzębska z Lourdes; zestaw kartek pocztowych - Grażyna Kotnis z Paryża.

Gratulujemy! Nagrody prześlemy pocztą.